Rok V. Nr. 111 (1239) Czwartek 25 kwietnia 1935 r. CENA 15 gr.

KURJER NOWOGRÓDZKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA BARANOWICZE, UL. NARUTOWICZA 36 m. 1, TEL. 162

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 82.218.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

MNIEJ BĘDZIE ZAKŁAMANIA

Dnia 19 kwietnia członkowie koła senjorów Legjonu Młodych w Warszawie: Walery Sławek, Janusz Jędrzejewicz, Kazimierz Świtalski, Wacław Jędrzejewicz, Stefan Starzyński i Marjan Zyndram Kościałkowski skierowali do komendy głównej Legjonu Młodych pismo treści następującej:

Niżej podpisani senjorzy Legjonu Młodych doszliśmy do przekonania, że organizacja Legjonu Młodych nie wywiązała się z wziętych na siebie zadań wychowawczych. Stwierdziliśmy, że metody organizacyjne odbiegły zbyt daleko od ustalonych założeń ideowych i moralnych, wobec czego uznaliśmy za konieczne cofnąć swoje nazwiska z listy senjorów Legjonu Młodych.

Czy mielibyśmy do rządów polskich, do ministrów oświaty pretensje, że Legjon Młodych istnieje w Polsce, gdyby mu nie udzielano poparcia rządowego? Ależ Broń Boże. Rzecz inna, czy istniałby wtedy wogóle. W Polsce istnieje młodzież endecka, komunistyczna, istnieją różni żydowscy pacyfiści, wileńskie komunizujące „Odrodzenie" i ukraińscy militaryści. Wszystkie te organizacje są nam wrogie, wszystkie zwalczamy, oczywiście komunistów najwięcej. Ale „Legjon Młodych" było to coś specjalnego. Była to organizacja głośna, i silna tem, że się na każdym kroku powoływała na protekcje rządu, na swoich senjorów, że uważana była za odpowiednik Bloku Bezpartyjnego na gruncie uniwersyteckim. A jednocześnie była to organizacja bardzo bliska hasłom i doktrynom komunistycznym. A więc był to komunizm, quasi - komunizm, czy narodowy komunizm, nad którym unosiło się błogosławieństwo rządowe.

Nie teraz jest czas i miejsce na walkowanie pytania, dlaczego tak było. Złożyło się na to dziesiątek przyczyn, a powiedzmy szczerze, dziesiątek błędów ministra, czy ministrów oświaty, względnie ludzi za robotę młodzieżową w Bloku Bezpartyjnym odpowiedzialnych. Dość, że się urwało, dość, że się skończyło. Premjer Sławek, najbliższy współtowarzysz broni i myśli Marszałka Piłsudskiego, największy dziś po Marszałku w Polsce autorytet moralny, potępił i napiętnował organizację. Skończyło się.

Nie mam oczywiście żadnego tytułu, aby występować w roli interpretatora decyzji premjera. Ale mogę snuć dziennikarskie przypuszczenia. Otóż sądzę, że na potępienie „Legjon Młodych" zasłużył nie za swój radykalizm społeczny. Piękny mi zresztą radykalizm społeczny, kiedy każdy członek Legjonu Młodych w osobności marzył o zdobyciu posadki w Polsce, lub jeszcze lepiej, zagranicą. Chodziło o to, że cała ideologja „Legjonu Młodych" była Polsce obca, była kalkowana na wzorach obcych. Marszałek Piłsudski walczył o polską indywidualność polityczną i państwową: zdobył nam niepodległość i niezależność. Niewątpliwie pracował jednocześnie aby naród polski posiadał niezależność i indywidualność w innych dziedzinach, a w dziedzinie idei przedewszystkiem. Nie mogło być nic bardziej sprzecznego z ideologją Marszałka Piłsudskiego, niż to zapożyczanie ideologji z zewnątrz, transplantowania do Polski obcych formułek ideowych.

Ten komunizm Legjonu Młodych, był to zresztą komunizm swoisty. Nie był to komunizm robotniczy, lecz komunizm urzędniczy. Dlaczego Sowiety ich tak ciągnęły? Bo państwo Stalina wyglądało w ich oczach jak szereg biur, biur, i biur bez końca, a w tych biurach siedzieli urzędnicy, urzędnicy, urzędnicy bez końca. Młodo-Legjoniści byli za nacjonalizacją fabryk, czy majątków dlatego, że chcieli przy tej sposobności zdobyć mnóstwo posad dla swoich członków. Był to nich w dosłownem tego słowa znaczeniu dostarczania posad naszej młodointeligencji. I nie należy zamykać oczu na to, że taki ruch ma swoje życiowe uzasadnienie, tragiczne uzasadnienie. Bezrobocie proletarjatu dyplomowanego jakże u nas jest wielkie! Jeśli odbierzemy „Legjonowi Młodych" to, co go demoralizowało i stawiało w fałszywej a demoralizującej sytuacji wobec całej młodzieży polskiej owe poparcie rządowe, to będziemy mieli ruch, który należy określić jako ruch proletarjatu inteligenckiego, pokładającego nadzieję, że w ustroju komunistycznym otrzymałby upragnione posady. Ruch budzący wiele refleksyj ogólnych, a smutnych dla naszej struktury społecznej.

Przeglądnijmy raz jeszcze listę osób, które oświadczyły, że Legjon Młodych odszedł od ustalonych założeń moralnych. Prócz pułk. Sławka jeszcze p.p. Świtalski, Wacław Jędrzejewicz, Kościałkowski, Starzyński. Pominęmy te nazwiska i zatrzymajmy się dopiero przy Januszu Jędrzejewiczu. Tutaj złóżmy hołd jego uczciwości. Człowiek ten podpisując to oświadczenie powiedział jednocześnie. mea culpa, mea culpa, mea maximum culpa. Przyznał, że jako wychowawca młodzieży miał nieszczęśliwą rękę. Ale właśnie to mu przynosi zaszczyt największy. Jego wycofanie się z Legjonu Młodych ma dla nas większe znaczenie, niż wycofanie się polityków z natury rzeczy dalszych terenowi młodzieżowemu i takich, którzy nigdy nie taili pewnych zastrzeżeń, co do pracy tej organizacji. P. Janusz Jędrzejewicz, to duża indywidualność w naszem życiu. To on zreformował nasze uniwersytety, wywołując burzę protestów. Popieraliśmy go wtedy. Następnie za premjerostwa p. Jędrzejewicza i na jego odpowiedzialność przeprowadzono „zaszeregowanie urzędników". Byłem zdaje się jedynym publicystą, który w prasie polskiej bronił i tej reformy, ale inni współredaktorzy naszej gazety, gwałtownie memu zdaniu się sprzeciwili. Wreszcie p. Janusz Jędrzejewicz przeprowadził podwyższenie opłat w wyższych zakładach naukowych, znowuż wzbudzając tem przeciwko swej osobie kampanję namiętną. Wszystkie te reformy min. Jędrzejewicza należą już do przeszłości, dyskusja koło nich zagluchła, — wszystkie były mojem zdaniem, słuszne, ale zapytajmy teraz, co w nich było takiego, coby odpowiadało „ideologji Legjonu Młodych"? Go tam była z „urawniłowki" z komunizmu, a nawet wręcz z „Postępu" przez duże p, czy nawet z demokracji? A jednak p. Jędrzejewiczem przez dłuższy czas afiszowali się działacze „Legjonu Młodych", aż dopóki nie sprawdziła się moja przepowiednia, zawarta w artykule, który napisałem dwa, zdaje się, lata temu p.t. **„Oni wam wytamią".**

Ponury genjusz Dostojewskiego, Słowianina, Rosjanina, potomka szlachty polskiej, człowieka, który z wielu względów mógł pretendować, że zna Polaków, ponury ten genjusz rzucił w twarz naszemu narodowi oskarżenie błagi kłamliwości, pozerstwa. Dostojewskiego „Polaczyszka", to typ przedewszystkiem zakłamany, deklamuje jedno, robi coś zupełnie innego. Legjon Młodych, była to organizacja, która naoścież roztwierała nożyce pomiędzy swojemi hasłami, a swojemi dniami codziennemi, swoją rzeczywistością.

Po potępieniu „Legjonu Młodych", 90 proc. członków tej organizacji opuści jej szeregi. Opuszczą ci, których zbałamucono, że to jest właśnie „jedyna prorządowa", — pouciekają szczury. Z pozostałych 10 proc. zapewne połowa pójdzie śladem jednego ze swoich eks-komendantów, Jędrychowskiego i znajdzie się w szeregach komunistycznych. Reszta, drobny ułamek organizacji, pozostanie wierną dotychczasowym swym hasłom. Ci pozostaną też naszymi wrogami, lecz zyskują nasz szacunek, którego nie odmawiamy nikomu, działającemu z prawdziwego przekonania. Ale o te 95 proc., które się z Legjonu Młodych rozproszy, zmniejszy się kwota zakłamania w Polsce. **Caf.**

Rokowania francusko-sowieckie trwają

PARYŻ. — Sprawa układu francusko - sowieckiego jest w dalszym ciągu przedmiotem rozważań prasy francuskiej. Agencja Radio twierdzi, że rokowania w tej sprawie były prowadzone podczas świąt Wielkanocnych i że wszelkie pesymistyczne wiadomości na temat układu są nieprawdziwe.

„Echo de Paris" pisze, że wiadomość agencji Radio nie jest zupełnie ścisła. Po przerwaniu rokowań w ubiegły piątek, zdaje się, że rozmowy były podjęte półoficjalnie poza kanczelarjami dyplomatycznemi. „L'Information" zaznacza również, że wiadomość agencji Radio nie jest dokładna. Od piątku, t.j. od dnia wyjazdu komisarza Litwinowa do Moskwy, nie wydarzył się żaden nowy fakt dyplomatyczny. Komisarz Litwinow poinformował rząd sowiecki o ostatnich propozycjach rządu francuskiego, lecz odpowiedź rządu sowieckiego nie jest jeszcze znana. Pismo wyraża przypuszczenie, że kanclerz Hitler w swem przemówieniu, jakie wygłosi pierwszego maja, poruszyć ma sprawę zbliżenia niemiecko-francuskiego. Kanclerz Hitler, jak twierdzi dziennik, będzie starał się przeszkodzić zawarciu układu francusko-sowieckiego.

„L'Intransigeant" podkreśla, że układ francusko - sowiecki ze względu na brak granicy bezpośredniej między Niemcami i Sowietami jest problematyczny. Pismo zaznacza, że stanowisko Polski wobec tego układu ma bardzo ważne znaczenie dla skuteczności porozumienia francusko-sowieckiego. „Le Jour" stawia pod adresem rządu francuskiego pytania. M. in., czy prawdą jest, że w łonie gabinetu powstały rozbieżności na temat układu i minister Laval zgadza się na układ pod naciskiem premjera Flandina łącznie z ministrem Herriotem, stara się o urzeczywistnienie tego paktu. Wreszcie, czy prawdą jest, że dyplomaci sowieccy, wyzyskując te rozbieżności, podwoili nacisk w celu skłonienia Francji do zawarcia układu.

Dziennik przypuszcza, że premjer nie odpowie na te pytania i zwraca Jego uwagę na poruszenie, jakie wywołała w masach francuskich zapowiedź traktatu francusko - sowieckiego. Należy ganić i zuchwałość, kończy pismo, negocjatorów sowieckich, musi obudzić czujność.

PARYŻ. Havas donosi: Zdaje się, iż zostały już usunięte trudności redakcyjne, jakie występowały w chwili ustalania tekstu w części paktu francusko - sowieckiego, dotyczącej automatyzmu wzajemnej pomocy.

„Le Matin" jest zdania, iż układ ostatecznie będzie parafowany przez min. Lavala i Paciorkina w końcu tygodnia.

„Figaro" pisze: W niczem nie zmieniliśmy naszego stosunku do paktu francusko - sowieckiego, opartego na zdrowych zasadach. Dziennik uważa, iż opóźnienie podpisania układu, spowodowane względami technicznemi, jest całkowicie usprawiedliwione.

Zdaniem „Le Jour" Moskwa zrozumiała, iż Paryż pragnie szczerze pozostać na swem stanowisku. Okazuje się, że zastosowano dobrą metodę, ponieważ istnieje duże prawdopodobieństwo przyjęcia przez Moskwę formuły zadawalającej Francję.

„Le Populaire" również ufa, że pakt zostanie wkrótce podpisany.

„Petit Journal" porusza sprawę długów sowieckich. Dziennik dodaje, iż min. Eden otrzymał zapewnienie w Moskwie, jakoby Sowiety były gotowe do omówienia z Wielką Brytanją spłaty 1/10 długów bez procentów w 20 rocznych ratach.

x

KONCENTRACJA WOJSK FRANCUSKICH na granicy niemieckiej

PARYŻ. — „Le Matin" donosi z Nancy, że zgodnie z rozkazem ministra wojny, w dalszym ciągu odbywa się przegrupowanie wojsk na wschodniej granicy Francji. Dwie kompanje 91 p.p. zostały przeniesione do Givet na granicę francusko - belgijską. Jeden batalion 27 p.p. przeniesiono do Montmedy. Oddział 35 p.p. został przeniesiony z Belfortu w okolice Miluzy, gdzie znajduje się trzeci batalion 8 p. strzelców marokańskich. Batalion 5-ej dywizji piechoty, oraz oddziały z Havru, Rouen i Cherbourga zostały przeniesione do obozu w Simonne, skąd będą skierowane w góry Ardeńskie.

Wiedza wojskowa głównym przedmiotem

W rosyjskich szkołach zawodowych wiedza wojskowa jest głównym przedmiotem nauczania.

Nowe pogłoski o rokowaniach z Litwą

KOWNO. — Znów ukazały się pogłoski na temat rzekomych rokowań polsko - litewskich. Prasa podaje za „Neue Zürucher Zeitung, że Marszałek Piłsudski przedłożył rządowi litewskiemu plan normalizacji stosunków między Polską a Litwą. Do Kowna ma przybyć były premjer Prystor, który — jak wiadomo — bawił przed kilku miesiącami przez kilka dni w Kownie. Wedle relacji „Neue Züricher Zeitung", ma p. Prystor jako mąż zaufania Marszałka Piłsudskiego ma podstawie pełnomocnictw mu udzielonych, doprowadzić do porozumienia między Polską a Litwą.

Kowieński „Sekmadienis" przedstawia sprawę w sposób następujący:

Podobno pierwotna taktyka Polaków, zmierzająca do porozumienia z Litwą bez żadnych warunków uległa zmianie.

Rządzące sfery polskie zamierzają obecnie poczynić na rzecz Litwy znaczne ustępstwa. Przedewszystkiem Polacy przystają na pozostawienie kwestji wileńskiej jako otwartej, umożliwiając Litwie w razie nawiązania stosunków dokonanie jednostronnego oświadczenia, że Litwa nie rezygnuje ze swych praw do Wileńszczyzny.

Ponadto Polacy gotowi są poczynić na korzyść Litwy pewne ustępstwa terytorjalne w okolicach Sejn i Suwałk. Polacy zmierzają podobno do wysunięcia w tej sprawie konkretnych propozycyj.

Należy zaznaczyć, iż wszystkie te informacje, zarówno w prasie litewskiej, jak zagranicznej, pochodzą ze źródeł kowieńskich.

Wciąż sprawa Kłajpedy na widowni

RYGA. Z Kowna donoszą: Dokładny tekst noty w sprawie Kłajpedy, wręczonej przez posłów angielskiego, włoskiego i francuskiego rządowi litewskiemu, nie został opublikowany. Litewska agencja telegraficzna zaznacza tylko, że państwa - sygnatarjusze, zaniepokojeni sytuacją w kraju kłajpedzkim, przyznają, iż Litwa przy tworzeniu dyrektorjatu kłajpedzkiego mężnie się na trudność, chociaż realizacja statut kłajpedzki, kierowała się duchem rzetelności i uczciwowania.

„Lokaros Aidas" zauważa, że wręczenie Litwie noty stanowi rezultat konferencji w Stresie, gdzie sprawa kłajpedzka była szeroko omawiana. Po wołając się dalej na doniesienia paryskiej „L'Oeuvre" urzędowa litewska podaje, że poseł angielski w Berlinie zabiega o normalizację stosunków między Niemcami a Litwą.

KIEDY WYBORY?

RYGA. Z Kowna donoszą: 15 b. m. wygasła kadencja obecnego sejmiku kłajpedzkiego. Kiedy i w jakich warunkach odbywać się będą nowe wybory, dotychczas nie wiadomo. Nie ulega jednak wątpliwości, że przed ogłoszeniem wyborów, czynniki litewskie starać się będą o przeniesienie z przedsławickiej miejscowej ludności.

Zamknięcie „Roku Świętego"

PARYŻ. — Z okazji zamknięcia „roku świętego" w ciągu trzech dni odbywać się będą w Lourdes wielkie uroczystości, na które papież wydelegował, jako swego delegata kardynała stanu Pacelliego.

Przyjaciel dostojnika watykańskiego do Francji jest doniosłem wydarzeniem w stosunkach francuskich z Watykanem. Prasa zgodnie oświadcza, że po raz pierwszy od podpisania konkordatu w 1801 r. przekroczył oficjalnie granicę Francji kardynał sekretarz stanu. Kardynał Pacelli był uroczyście witany przez przedstawicieli władz na granicy francusko - włoskiej w Ventimiglie.

Włochy chcą wojny z Abisynją

Rzekoma bezsilność rządu abisyńskiego

RZYM. Agencja Stefaniego donosi: Do Asmary, stolicy Erytrei, nadchodzą wiadomości wskazujące, że groźne napady bandytów w północnej Abisynji nie ustają. Silne grupy rabusiów panują faktycznie nad rejonem pomiędzy Setijem a Gondarem (dawną stolicą Abisynji).

W rejonie tym karawany kupieckie podążające z Erytrei, są napadane i obrabowywane, towary zaś i pieniądze stają się łupem rabusiów. W ostatnich dniach zamordowano jednego z kupców, a trzech raniono. Przewódca jednej z band, liczącej 50 zbrojnych ludzi oświadczył, że żadna karawana nie będzie mogła przejść w rejonie między rzekami Sangia a Soyoca bez jego pozwolenia.

Rząd abisyński w Addis Abeba jest dobrze poinformowany o tym stanie rzeczy, ale nie czyni nic, aby temu kres położyć. Świadczy to o całkowitej bezsilności rządu abisyńskiego, kiedy chodzi o utrzymanie porządku w odległych prowincjach państwa.

Duński minister spraw zagranicznych Munch

Na posiedzeniu Rady Ligi Narodów wypowiedział się za Niemcami.

SZPIEG—IDEALISTA

(Y) Tuż przed Wielkanocą zakończył się w Paryżu głośnym proces szpiegowski. Najbardziej interesującą osobistością, obok tajemniczej Lidy Stahl, był Robert Gordon Switz, ex-lotnik amerykański. Dzięki jego denuncjacji udało się wkraczom zlikwidować bandę. Został on wraz ze swą młodziutką żoną skazany na kilka lat więzienia, jednak na mocy amnestii obojgu darowano karę.

Paryskiemu korespondentowi „Daily Express" udał się uzyskać wywiad Że Switzem.

Przed trzema laty znudzony szarzyzną życia na lotniczy wplątał się w Warszawie w sieci szpiegowskiej organizacji bolszewickiej, kierowała nim głównie żądza silnych wrażeń. Jednocześnie Rosja Sowiecka budziła w nim zainteresowanie. Umiejętna propaganda skazała mu Sowdepję w różowych barwach humanitaryzmu i postępu. Switz stał się ideowym komunistą. Jego żona Małgorzata, ukończyła dopiero słynne amerykańskie kościjum dla kobiet Vassar. Pod wpływem męża stała się również zapalona wyznawczynią Lenina.

Tuż przed swojem małżeństwem Switz, odbywał przeszkolenie szpiegowskie w Moskwie. Dostał się tam jako instruktor lotnictwa.

Zasługi gorliwego neofity, dla idei komunizmu w Stanach Zjednoczonych były tak wybitne, że centrala moskiewska zdecydowała się zużytkować jego talenta do poważniejszej roboty. — Wysłano go do Europy razem z żoną. Tu jednak nastąpiło zdarzenie psychiczne rozegrałowanego małżeństwa. Switz i jego żona ujrzeli całą dwulicowość szpiegowską komunistycznego. Zarzucili się z jej podłemi metodami.

„Robota" rzucała ich po całej Europie. Kolejno zamieszkiwali w Londynie, Berlinie i Paryżu.

Komunistyczny idealizm nie przeszkodził Switzowi pokochać Francję. Toteż kiedy go aresztowano zdemaskował całą sieć szpiegowską dla miłości tego kraju. Obrzydzenie do agentów Moskwy ich metod wzmocniło go w chęci przyśnienia się krajowi, który na rozprawie sądowej miewał swoją drugą ojczyznę.

Sukces pierwszej polskiej komedji muzycznej w Brukseli

Dnia 17 kwietnia w belgijskim teatrze „La Galerie" w Brukseli odbyła się w języku francuskim premjera pierwszej polskiej komedji muzycznej cenionej spółki autorskiej J. Krzewińskiego i L. Brodzińskiego „Yacht Miłości" („New York Baby"). Operetka ta doznała gorącego przyjęcia ze strony publiczności i prasy belgijskiej. Zakontraktowano ją następnie do Anglji i Francji.

„Yacht Miłości" był grany w Warszawie kilkaset razy, nadto okłaskiwano go we Lwowie, Krakowie i Poznaniu. Jedynie nasz wileński teatr operetkowy nie pokusił się o wystawienie tej polskiej komedji muzycznej, której dotychczasowe sukcesy na innych scenach dają gwarancję powodzenia.

Samolot rodzinny przyszłości

T. zw. „wiropłat" uchodzi spowodu swych łatwych możliwości startowych i lądowania zwłaszcza w Ameryce za samolot przyszłości. Na zdjęciu jednen z najnowszych modeli, na którym widać, jak mało miejsca zabiera taki aparat, ze złożonemi śmigłami, ponieważ nie posiada powierzchni nośnych.

Podwójnie widziane ruiny

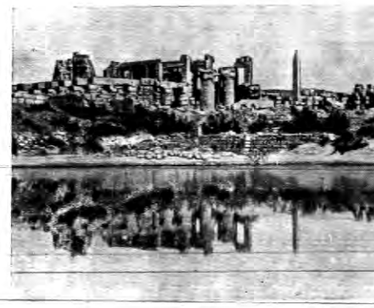

Ruiny starożegipskiej świątyni i ich odbicie w falach jeziora.

Sensacje świata w paru wierszach

Nowy Ikar rosyjski

(el). Na parę dni przed świętami dmiosły pisma o nowym „locie ptaka", rosyjskiego pilota spadochronowego. Dopiero teraz rozpisują się o tem obszernie pisma sowieckie.

Otóż legendarny Ikar rosyjski nazywa się Jerzy Schmidt. Pochodzi, jak wskazuje nazwisko, z rodziny niemieckiej, jest jednakże wybitnym rasowo znawcą sowieckim i posiada stałe stanowisko w moskiewskim porcie lotniczym.

Słynny lot Schmidta odbył się w ten sposób, że wzniósł się on na samolocie na wysokość 1500 metrów, po czem wyskoczył z aparatu i na swoich skrzydłach krążył przez kilka minut na wysokości około 600 metrów, następnie otworzył spadochron i wylądował.

Niema żadnych wątpliwości, że lot Schmidta należy uważać za udany. — Nowoczesny człowiek, jak widzimy są równo na eksperymencie Amerykanina, o czem pisaliśmy, jak i na doświadczeniu Schmidta, może więc latać jak ptak. W każdym razie lot ten jest jeszcze w stadjum początkowych doświadczeń, które będą musiały przejść długą szkołę prób, zanim osiągnięte zostaną wyniki praktyczne.

Skrzydła Schmidta składają się z lekkiej, ale mocnej materji, obwiezionej dookoła aluminjum, klacky w powietrzu są dość powolne, a szybkość lotu — zdaniem obecnych — wynosiła około 20 metrów na sekundę.

Unaocznienie czynności mózgu

Profesorowie amerykańskiego uniwersytetu Harward, dr. Davis, dr. Gibss i dr. Garcous zademonstrowali na kongresie fizjologicznym w Detroit swój aparat do rejestrowania funkcyj mózgu. Eksperyment opierał się na zasadzie, że ciało ludzkie jest skomplikowanym aparatem elektrycznym i że w czasie, gdy mózg pracuje, wypływają zeń prądy elektryczne o różnem napięciu.

„Krolikiem doświadczalnym" w czasie tego eksperymentu był kierownik rubryki naukowej New York Times'a W. Lawrance, na którego głowie i prawej nosili nasmej w skomplikowany sposób umieszczono maleńkie elektrody. Od nich cienistki drucik prowadził do wzmacniacza prądu, a prąd wprawiał w ruch ołówek aparatu sygnalizacyjnego, który na przesuwającym się skrawku papieru notował skalę natężenia prądu.

Gdy mózg Lawrance'a odpoczywał, ołówek nakreślał dziesięć fal, gdy jed nak eksperymentator otrzymał trudne zadania do rozwiązania, wystąpiła wyraźna różnica i ołówek kreślił silne i wyraźne, niemal proste linje. Po rozwiązaniu zadania wróciły lekkie i falisto znaki. Uczeni stwierdzili, że odpoczywający mózg wykazuje około 10 falowań na sekundę.

Młodzież górą — także wśród miljonerów

Do nowych miljonerów i to na funty angielskie w Anglji zaliczyć na leży 30-letniego przedsiębiorcę budowlanego L. P. H. Meyera, którego wymienia się w Londynie na liście tej na pierwszem miejscu. Przed ośmiu laty był on jeszcze zwyczajnym pracownikiem biurowym w małem miasteczku hrabstwa Kent. Dzisiaj jest jednym z najbogatszych ludzi Wielkiej Brytanji.

Majątek jego powstał dzięki rozumnemu przewidywaniu, które wychodziło z założenia, że ruch budowlany wkrótce znacznie się wzmoże. Zaczął spekulować gruntami i to przyniosło mu olbrzymie zyski. Już trzy lata temu stał się on władcą olbrzymiego trustu budowlanego i wielokrotnym miljonerem.

Dziś buduje to towarzystwo 5400 domów rocznie, dysponuje własnemi zakładami elektrycznemi, cegielniami, wodociągami i szeregiem biur. Pytany czemu zawdzięcza swe powodzenie, odpowiada Meyer, że był zawsze pełen wiary w siebie i zaufania do swej młodości.

Wybielony murzyn

W Paryżu odbędzie się wkrótce rozprawa sądowa, która budzi już obecnie wielkie zainteresowanie. Przed sądem stanie mianowicie lekarz, który będzie odpowiadał za lekkomyślne spowodowanie śmierci murzyna.

Na życzenie murzyna przeprowadził lekarz kurację, której celem była zmiana czarnej barwy skóry na białą. Próba dała katastrofalny rezultat, ponieważ murzyn zmarł po kilku dniach.

We Francji oczekują z ciekawością wyniku tej rozprawy, dlatego, po nieważ oskarżony lekarz twierdzi, że naprawdę posiada środek zamiany ubarwienia skóry czarnej na białą, a fakt, że jego pacjent zmarł, nie świadczy przeciw niemu, ponieważ przyczyny śmierci negra z zabiegiem nie miały nic wspólnego.

Bocian powoduje krótkie spięcie

Z Poespoekladany na Węgrzech donoszą: o zapadającym zmroku lecącym bocianu natknął się na przewody elektryczne. Wskutek zderzenia dotknęły się dwa przewody wysokiego napięcia i nastąpiło krótkie spięcie, tak, że w całem miasteczku zgasło światło.— Od iskry powstałej z zetknięcia się drutów zapaliło się upierzenie bociana, który z płonącemi skrzydłami, zestawiając na sobą smugę dymu i głoś no klekocąc unosił się w kierunku gniazda. Na szczęście pod wpływem ruchu skrzydeł ogień zagasł, i bocian cało wylądował na swojem gnieździe.

W WIRZE STOLICY

DOBRY LEKARZ SŁUSZNIE ROBI KARJERĘ

Doktór Piątek dostaje awans. Jakim sposobem doktór Piątek wyrobił sobie tak świetną opinję? Bardzo prosto:

Wszystkim nie można dogodzić — stara to prawda; albo instytucji dla chorych, albo samym chorym — obrotny i rozsądny doktór wybiera instytucję. Chory przysparza same przykrości a instytucja płaci.

Wezwany do, czyjegoś łoża boleści doktór Piątek przytaszi wreszcie i na wizdok pacjenta aż rykną: ze złości:

— Cóż to za bezczelność! Przepisy kasowe mówią wyraźnie, że wzywać do domu lekarza wolno tylko w gwałtownych wypadkach. Pięć dni temu zostałem wezwany, dziś przychodzę i chory jeszcze żyje!!

I palnął doniesienie karne.

Doktór Piątek znany jest z tego, że gdy przychodzą i gdzieś go wzywają pyta:

— Co jest symptomatycznym chorobę?

— Nie wiemy, właśnie chcielibyśmy się od pana doktora dowiedzieć.

— Jeśli mu nic nie jest i fatygujecie mnie napróżno, będziecie ukarani.

— Kiedy chory już tydzień leży, ta talnie wygląda, narzeka że go boli i tu i tam, nie ma apetytu, wymiotuje i rzęzi.

— Czy ma gorączkę?

— Nie wiemy, bo nie mamy termometru.

— Aaaa, no to zmierzcie mu tempe ratur i dopiero przychodźcie po mnie, to pewnie drobiazg, nie mogę marnować lekkomyślnie czasu.

Normalnym trickiem doktora Piątka jest odezwanie się do wzywających go:

— Zaraz idę, ale najpierw złożcie w kancelarji Kasy 20 zł.

— Poco?

— Bo z waszych opowiadań wnioskuję, że chory jest zdrów jak wół. Za każdy będziecie musieli płacić 20 zł. — Zapłaćcie je lepiej odrazu, to zaoszczędzi wam fatygi...

Znawcy Kasy Umarłaków wróżą dokt orowi Piątkowi wspaniałą przyszłość w tej najniezmieniejszej z polskich instytucyj.

Karol

Nowy znaczek niemiecki

Nowe znaczki pocztowe niemieckie 6 i 12-to fenigowe.

WALENTYNA HOROSZKIEWICZÓWNA, która od dłuższego czasu prowadzi studja nad zagadnieniami, związanemi z towianizmem, nie poświadczyła trudu i opracowała życiorys drugiego Andrzeja Towiańskiego. Pra ca ta okazała się na łamach Przeglądu Współczesnego i w osobnej odbitce p. t. „Andrzej Towiański, ale któż?". Studjum to niezawodnie zainteresuje wszystkich, których ostatnio roznamiętniała sprawa nieślubnego dziecka: jednak ojcem był mistrz, a nie „ten drugi"!...

Sprawa dziecka zresztą nie zasługuje na większą uwagę, — natomiast poważne i ścisłe naukowe ponowne zastanowienie się nad nauką Towiańskiego bardzoby się przydało.

Życzyć więc szczerze należy, aby dr. Horoszkiewiczówna, mająca już gotową pracę o etyce Towiańskiego, zechciała ją ogłosić drukiem. Towiański jest zjawiskiem, którego lekceważyć niewolno, — zjawiskiem, rzecz drwna, pomimo wszystko, jeszcze nie zbadanem należycie. Im spokojniej i wszechstronniej zostanie wyjaśniona nauka Towiańskiego i dokładniej oświetlona postać nowoczesnego sposobia, tem wyraźniej zaryzują się dzieje ducha polskiego, szukającego nowych dróg...

Broszura dr. Horoszkiewiczówny nie została wydana w Wilnie, ale musi być uważana za książkę wileńską ze względu na autorkę i temat. Pozostanie więc jeszcze dać wzmiankę o autentycznie wileńskiej książce.

Jest nią „Skarb w Ibrahimcach" JADWIGI WOKULSKIEJ. Są to cztery nowele: „Skarb w Ibrahimcach", „Żółty pokój", „Błękitna Madonna" i „Ten, którego niema".

Odkładając omówienie tej książki na później, sygnalizuję jej ukazanie się.

W. Charkiewicz.

Baron Ungern-Sternberg

Do artykułu p. Esquire'a w N-rze 104 z dn. 20—21 kwietnia p. t. „Drindzin - Najon — bóg wojny. Jak zginął baron Ungurn-Sternberg", jako poniekąd ziomek tego niepospolitego człowieka, pragnąłbym dorzucić pewne wiadomości i sprostować niedokładności, które zakradły się do artykułu, zwłaszcza w części, dotyczącej genealogji von Ungern-Sternberga. Informacje swoje czerpię z wychodzącego w Niemczech solidnego dzieła — „księgi genealogicznej rycerstwa bałtyckiego" [„Genealogisches Handbuch der baltischen Ritterschaften"]. Wszystkie dane tej księgi oparte są na dokumentach urzędowych, archiwach szlacheckich, grodzkich i rodzinnych, a więc są wysoce miarodajne.

Ród von Ungern-Sternbergów należy do najstarszych rodów niemieckich kolonistów i zdobywców wybrzeży zatok Ryskiej i Fińskiej — rycerzy Zakonu Kawalerów Mieczowych (Schwertbrüder). Niejednokrotnie wspominane jest nazwisko to w starych dokumentach poczynając od roku 1250. O węgierskiem pochodzeniu tego rodu można wnioskować chyba tylko z brzmienia pierwszej części nazwiska rodowego (w łacińskich dokumentach „de Ungaria"), aczkolwiek niewykluczone jest, że powstało ono ze zniekształcenia nazwy dopływu Dźwiny — Ogen.

Druga część nazwiska — „Sternberg" — wskazuje na pokrewieństwo z możnym feudalnym rodem tego imienia w Westfalji. Ród jest pochodzenia niewątpliwie „nordyckiego", jak się teraz mówi, t. j. wywodzi się z krajów północno - germańskich i skandynawskich, jak prawie wszystkie rody rycerzy kawalerów mieczowych. O przodkach więc „Węgrach i Hunnach" można mówić z wielkiem zastrzeżeniem.

Dalej — historja o korsarzu v. Ungern-Sternbergu i fałszywej latarni morskiej na wyspie Dagö musi być zaliczona do legend.

Pod Nr. 16-tym z rodowodu Ungern - Sternbergów widnieje, że Otto Reinhold Ludwig 1744 — 1811 (zmarł w Tobolsku) — właściciel licznych posiadłości, holenderski kapitan, kamerher polski, zesłany w r. 1804 na Syberję za „zakłócić" kapitana okrętowego przypuszczalnie w obronie własnej. Jako człowiek bardzo zamożny, dorobiwszy się znacznej fortuny na handlu morskim (nie rozboju!) okazał się on widocznie lekomym żeremi dla ówczesnych rekinów sądowych, tak wspaniale opisanych w utworach Szaedrysa, których urywki ostatnio drukowało „Słowo". Zresztą wspomniany żeglarze weale nie jest pradziadem bohatera Mongolji, pochodzącego zupełnie z innej gałęzi tego bardzo licznego rodu.

Mikołaj Robert („Roman") Max, von Ungern Sternberg pod Nr. XIX 10. rodowodu (1885—1921) jest typowym przedstawicielem części szlachty bałtyckiej, zruszeczonej na służbie rządu rosyjskiego. W rodzinnych majątkach bałtyckich siedzieli starsi syno wie, reszta — wędrowała po niezmierzonych obszarach Rosji w poszukiwaniu kawałka chleba, żeniła się z Rosjankami, ruszczała. Pełno było tych „ostzejskich baronów" na służbie wojskowej, dworskiej, dyplomatycznej. Aczkolwiek nie — byli oni lubiani w społeczeństwie czysto rosyjskiem, tem niemniej nikt nie zaprzeczy ich ogromnym zasługom, położonym przy wzmocnieniu potęgi Rosji, rozszerzeniu jej granic, pewnego wpływu kulturalnego. Już ojciec „Romana" von Ungern Sternberga — Teodor, jako taki właśnie młodszy syn, pochawszy był posiadłości siemskich w kraju rodzinnym i całe życie spędził na służbie rosyjskiej (porucznik rezerwy gwardji, urzędnik namiestnika Kaukazu). Syn, za przykładem wielu przedstawicieli młodszych gałęzi rodów bałtyckich, otrzymał wykształcenie wojskowe i jako człowiek odważny z zwanturniczą żyłką, obrał sobie służbę na dalekich kresach państwa, w szeregach bajkalskich kozaków, podobnie jak i dobrze znany Wilnu, jego ziomek generał von Rennenkampf. Obu ich spotkał ten sam los (Rennenkampf zamordowany przez bolszewików w r. 1918 w Taganrogu). W wojnie wszechświatowej odznaczył się baron v. Ungern Sternberg wprost niesamowitą odwagą (oficerski krzyż św. Jerzego). Jego podkomendni kozaków syberyjskich, doskonale opisała Kosmk - Szeranska w „Podożdze". Byli to Mongołowie, prawie że bałwochwalcy, z bardzo cienkim pokostem cywilizacji. Obenjąc stałe z nimi, poznał baron dobrze dusze półdzikich synów stepów azjatyckich i zdobył nieograniczony wpływ na nich.

Czy baron von Ungern Sternberg był bandytą? Na podstawie danych wspomnianego już rodowodu należy odpowiedzieć przeczająco. Oto bowiem co o nim jest tam następującą wzmiankę:

„Oteniony 1919 r. 30 VII w Charbinie z „Heleną Pawłowną" (tak na zwaną przy św. chrzcie przed ślubem) Żel, urodzonej w Pekingu 1900 r." Małżeństwo to prawdopodobnie zostało bezdzietne. Czy żyje wdowa po „Dżindżin Najonie" — nie wiem. Z najbliższych krewnych jego w rodowodzie wskazany jest młodszy o 3 lata rodzony brat — Konstanty Robert Eginhard Maksymiljan — inżynier Siemens China C-o w Szanghaju i siostra przyrodnia Renée Marja Teodora Elizabet, zamężna w Londynie, za Anglikiem.

S. v. M.

46-e urodziny kanclerza Hitlera

Kanclerz Hitler z okazji 46-lecia swych urodzin, przechodzi przed frontem oddziałów na Wilhelm - strasse w Berlinie

Kryzys bułgarski

Ciężki kryzys w Bułgarji, który wybuchł dość niespodzianie w wielki czwartek, wydaje się — wedle ostatnich wiadomości — zlikwidowany. Mimo to kulisy aresztowania byłych prezydentów ministrów Georgiewa i Cankowa, przez rząd Zlatewa, nie są jeszcze dzisiaj dokładnie znane.

Z dobrze poinformowanych kół bułgarskich komunikują, że internowanie Georgiewa nastąpiło na skutek ogłoszonego w półnrzędowej „Prawdzie" artykułu, które go autorem miał być on. W artykule tym wysunięto zarzuty przeciw premjerowi Zlatewowi. Powie dziane tam było, mianowicie, że Zlatew jeszcze dawniej, jako minister wojny, w gabinecie Georgiewa, parokrotnie występował za ograniczeniem praw Korony. Tu trzeba przypomnieć, że Zlatew po objęciu rządów ogłosił oświadczenie, w którem zamach określił jako środek obrony i ochrony władzy królewskiej.

O tem, żeby Zlatew, który jeszcze w wielki czwartek ustąpił wraz z całym gabinetem, miał formować rząd nowy, nie było mowy ani przez chwilę. Początkowo usiłowało się, że następcą Zlatewa będzie znowu generał, a ministrowicie Radew, który wchodził w skład poprzedniego gabinetu. Jednakże w ciągu piątku wyjaśniło się, że król ma pewne zastrzeżenia polityczne przeciw nominacji wojskowego, jakkolwiek Radew zalicza się do jego zaufanych i chociaż punkt ciężkości sformowania nowego gabinetu leżał w pobliżu ministerstwa spraw wojskowych.

W piątek powierzono ostatecznie misję tworzenia nowego rządu Toszerowowi, który — jak ogłoszono równocześnie — otrzymał szerokie pełnomocnictwa. Skład gabinetu Toszewa przedstawia się następująco: minister spraw zagranicznych: Kusseiwanow, który przedtem był posłem w Białogrodzie, a ostatnio ministrem dworu, Ministrem spraw wewnętrznych pozostaje pułk. Kolew, ministrem wojny dotychczasowy minister oświaty generał Radew, ministrem kolei pułkownik artylerji Wiktor Najdenow, ministrem skarbu dotychczasowy kierownik Dyrekcji Pracy Moszanow, ministrem rolnictwa, dyrektor Instytutu Eksporto wego Kanazirski, ministrem oświaty profesor uniwersytetu Mutawszijew, Ministrem sprawiedliwości pozostał nadal Dikow. Jakkolwiek nowy rząd zamierza podobno kontynuować politykę poprzedników, to jednak internowanie Zankowa i Georgiewa zostało natychmiast cofnięte, a wiadomo, że kryzys gabinetu wybuchł tylko z tego powodu.

Toszew ma lat 67. Początkowo był profesorem botaniki w szkole wojskowej. Później kolejno został posłem w Cetynji, Białogrodzie, Konstantynopolu i Wiedniu. Następnie przeszedł na emerytur i zajmował się pracą naukową. W polityce partyjnej nie brał nigdy udziału. Uchodzi za specjalnego zaufanego króla. Ogólnie więc uważają, że nowy gabinet jest gabinetem króla, tem więcej, że oprócz Toszewa wszedł tam generał Radew, który — jak pamiętamy, — niedawno bawił w Polsce. Radew uważany jest również za przyjaciela króla Borysa, a to samo powiedzieć trzeba o byłym ministrze dworu Kusseiwanowie, nowym ministrze spraw zagranicznych. El.

Gen. Zlatew

Koło senjorów „Leg. Młodych" w Wilnie

czeka na powrót gen. Skwarczyńskiego. Zapewne się rozwiąże

W związku ze zrozumiałem zainteresowaniem, jaki wzbudziło potępienie organizacji „Legjonu Młodych" przez najwybitniejsze osobistości polityczne naszego państwa zwróciliśmy się do kilku osób urzędowych w Wilnie z zapytaniem jaki będzie ich dalszy stosunek do tej organizacji.

Z natury rzeczy zwróciliśmy się przedewszystkiem do przedstawicieli oświaty:

P. Kurator Szelągowski odpowiedział nam:

— „Nigdy senjorem Legjonu Młodych nie byłem".

P. Rektor Witold Staniewicz wyjaśnił, że w Wilnie istnieje koło senjorów Legjonu Młodych. Przewodniczącym tego koła jest p. generał Skwarczyński chwilowo w Wilnie nieobecny. Do chwili powrotu gen. Skwarczyńskiego koło się nie zbierze i nie powezmie żadnych decyzji.

A co się stanie po powrocie gen. Skwarczyńskiego?

— Osobiście sądzę, że Wilno pójdzie pod tym względem za przykładem Warszawy. Ale to jest całkowicie może prywatne zdanie.

—:i—:—

Oświadczeniu Komendy Okr. Wil. „LEGJONU MŁODYCH"

P. Korchow nie przejmuje się wystąpieniem „kilku osób"

Udaliśmy się do Komendy Okręgu Wileńskiego Legjonu Młodych przy ul. Królewskiej. Wrażenie zewnętrzne dość przyzwoite. Na stołach gazety: „Kurjer Poranny", „Kurjer Wileński", rozstawione szachy. Kilka osób młodzieży płci obojga. U drzwi dwóch wartowników w mundurach, z podpinkami pod brodą.

Po przejściu kilku pokoi znajdujemy się w kancelarji Komendy Okręgu Wileńskiego.

W zastępstwie Komendanta p. Osuchowskiego rozmawia z nami p. Korchow, zastępca komendanta okręgu wileńskiego, który nam składa następującego oświadczenie:

„Zasadniczą linję postępowania Legjonu, jako organizacji, kształtuje Komenda Główna w „Warszawie. Stamtąd mogą wychodzić dyrektywy i zarządzenia, jak dotąd żadnych specjalnych zarządzeń niema. Tu na miejscu, w Wilnie, dużym szacunkiem i autorytetem cieszy się „w Legjonie p. gen. Skwarczyński. Ale i jego, poważnie brane pod uwagę zdanie, organizacyjnie musi mieć placet Warszawy".

„Wystąpienie poszczególnych osób z Senjoratu Legjonu Młodych nie może mieć wpływu na podstawową ideologję organizacji. Jeżeli się ktoś nie solidaryzuje z założeniami ideowemi naszej organizacji, ma wolną drogę do wystąpienia. Był czas, że należenie do Legjonu Młodych uchodziło za pewnego rodzaju modę. Teraz, w zmienionych niecco warunkach, niema powodu do zbaczania z raz wytkniętej linji ideologicznej". (I).

Budżet marynarki St. Zjednoczonych

Zwiększenie stanów liczbowych

WASZYNGTON. — Komisja finansowa Izby reprezentantów zakończyła prace nad budżetem ministerstwa marynarki. Wydatki tego resortu wynoszą mają 470 miljonów dolarów. Liczba marynarzy ma być powiększona z 88 tys. do 102,676, w tem 8.176 oficerów. Budżet przewiduje budowę 555 nowych samolotów w tem 282 dla zastąpienia starych.

Admirał Standley, szef wydziału operacyjnego marynarki, oświadczył na posiedzeniu komisji, że w obecnym swym stanie marynarka amerykańska jest niezdatna do ofenzywy, natomiast może odpierać ataki na wybrzeża Stanów Zjednoczonych. Jeżeli jednak marynarka Stanów Zjednoczonych będzie doprowadzona do siły przewidzianej w traktatach, wówczas będzie ona narówni z marynarką każdego innego państwa. Dalej mówił admirał Standley o konieczności wzmocnienia sił lotniczych Stanów Zjednoczonych. Standley żywo krytykował marynarkę Wielkiej Brytanji, która utworzyła osobne ministerstwo lotnictwa i jest obecnie niezadowolona, że jej marynarka nie rozporządza siłami lotniczemi.

Wracam właśnie z Anglji i jestem au courant tych zagadnień. Porty lotnicze brytyjskie są w stanie pierwszorzędnym. Robi się tam coś dla naprawy, ale nie ponadto, co zrobiliśmy już przed 10-ciu laty.

Zmiana barwy wagonów

Polskich Kolei Państwowych

Używany dotychczas do malowania wagonów osobowych polskich kolei państwowych kolor oliwkowy, okazał się niepraktyczny, jako mało odporny na wpływy atmosferyczne i dym parowozowy. W związku z tem, oraz w dążeniu do bardziej estetycznego wyglądu wagonów osobowych, ministerstwo komunikacji zarządziło próby z trzema kolorami: granatowym, zielonym i szarym. Próby odbywają się w warszawskiej i poznańskiej dyrekcji kolejowej.

Dla ułatwienia pasażerom odróżniania wagonów miękkich 1-ej i 2-ej klasy od twardych 3-ej klasy, próbne wagony pierwszych dwóch klas otrzymają u góry pod dachem pas koloru pomarańczowego.

Próby mają trwać 12 miesięcy, po czem będzie wybrany najbardziej odpowiedni kolor, do którego stopniowo będą pomalowane wszystkie wagony osobowe kolei państwowych. Wagony motorowe spalinowe będą od dołu do okien granatowe, od okien do góry jasno-żółte; pod dachem zaś będą miały pas szerokości 8 centymetrów koloru granatowego. Dachy będą ciemnoszare.

W wagonach, które będą kursowały w zelektryfikowanym warszawskim ruchu podmiejskim, górna część, zamiast koloru żółtego, będzie pomalowana na szaro, w odcieniu jaśniejszym, niż kolor dachu.

(ISKRA).

Niezwykłe odzyskanie wzroku

(Y) Z Halifaxu donoszą o niezwykłym wypadku odzyskania wzroku. Niejaki Ellas Nietoth siedemnastoletni mieszkaniec Avon Port'u (Nowa Scotia) przed kilku laty kompletnie utracił wzrok. Przed paru miesiącami porządkując sekretę przed domem, bardzo silnie uderzył się trzonkiem łopaty w czoło, już nad prawem okiem. Po paru dniach zaczął odróżniać światło od ciemności a dzisiaj może już odczytać tytuły w gazetach, przyczem wzrok ciągle mu się polepsza. Wypadek ten wzbudził wielkie zainteresowanie wśród medycznych lekarzy.

Przedmieście Wołkowyska pastwą płomieni

SŁONIM. — Z Wołkowyska donoszą:

Na przedmieściu Wołkowyska Zapolu wybuchł wczoraj w godzinach południowych pożar, który skutkiem silnego wiatru szybko się rozszerzył na okoliczne domy, niszcząc dobytek ludności.

Wiatr był tak silny, że płonące głównie padały na znacznie oddalone dachy, kryte przeważnie słomą, wywołując coraz to nowe pożary.

W ten sposób spłonęło przeszło 30 gospodarstw. Zniszczeniu uległ inwentarz żywy i martwy. Były też i ofiary w ludziach, mianowicie: spłonęło kilkoro dzieci, w tem jedna 14-letnia dziewczynka.

Gdy straż ogniowa przybyła na miejsce pożaru, był ratunek wobec rozszalałego żywiołu niemożliwy. Przyczyny pożaru nie zdołano dotychczas ustalić.

Kłopoty ze strażnikami

londyńskiego Tower

(Y) Jedną z ciekawostek Londynu, którą z reguły pokazuje się turystom pierwszego dnia są strażnicy słynnej fortecy londyńskiej Tower. Ich czerwone, renesansowe mundury widuje się również przy wszelkich urzędowych ceremonjach a przedewszystkiem przy uroczystości otwarcia Parlamentu, kiedy to uzbrojeni w halsbardy stanowią straż karety królewskiej.

Jednak pomimo kilkusetletniej egzystencji sytuacja prawna małego oddziałku „Beefeaters" („pożeracy wołowiny") jak ich nazywają londyńczycy jest niewyjaśniona.

Pensje otrzymują wprawdzie z funduszów ministerstwa wojny, ale i inne ministerstwa mają przytem coś — nie coś do powiedzenia. Ostatnio w Izbie Gmin podniesiono kwestję czy „Beefeaters" mogą zawierać ze swymi pracodawcami zbiorowe umowy pracy i czy mogą tworzyć związek zawodowy. Jak dotąd, rząd w tej sprawie nie zajął wyraźnego stanowiska.

„Beefeaters" rekrutują się z wysłużonych podoficerów terytorjalnej armji brytyjskiej. Oficjalna ich nazwa brzmi „Oddział Strażników Wieży". (The Warders of the Tower).

Jubileusz popularnego monarchy

Cała Anglja, gorąco przywiązana do domu królewskiego, w pośpiechu czyni ostatnie przygotowania do wielkiego święta, jakie będzie obchodzić w maju: 25-lecia panowania króla Jerzego V-go. Na zdjęciu — król Jerzy, przyjmujący paradę wojska przed pałacem Buckinghamskim.

Cankow

Georgiew

Nowy przyrząd zastępujący strzelanie do gołębi

Płytka asfaltowa, z której po trafieniu jej ziarnkiem śrutu wypada czerwona chorągiewka, rozwijająca się na wietrze znajdzie zapewne szerokie zastosowanie w sporcie strzeleckim.

POŚWIĘCENIE STATKU „HEL"

GDYNIA. Dziś w porcie gdyńskim odbyła się uroczystość poświęcenia statku „Żeglugi Polskiej" „Hel". W uroczystości wzięli udział przedstawiciele życia gospodarczego portu z komisarzem rządu Sokołem i dyr. urzędu morskiego inż. Łęgowskim na czele. Podniesienia bandery dokonał komisarz rządu przy saluncie syren statku. Przedstawiciel społeczeństwa helskiego sołtys Kohnke wygłosił okolicznościowe przemówienie, składając życzenia, aby statek szczęśliwie pływał po wodach całej kuli ziemskiej, roznosząc nazwę Hel, która jest symbolem prastarej ziemi polskiej. Wieczorem statek „Hel" opuścił port gdyński z ładunkiem towarów, udając się do Antwerpji, z którą będzie utrzymywała regularną komunikację.

SYTUACJA NA GIEŁDZIE

WARSZAWA. — Na wczorajszych giełdach walutowych przeważała słabsza tendencja dla waluty angielskiej, oraz wyraźnie mocniejsza dla florena holenderskiego. Inne dewizy nie wykazują poważniejszych zmian. Zaznacza się tylko pewne dalsze osłabienie franka francuskiego w Warszawie, oraz dalsza słabość franka szwajcarskiego.

ECHA WCZORAJSZE

Ze Stanisławowa donoszą o sensacyjnej aferze spadkowej, jaka zrodziła się na tle spadku po zmarłym jeszcze w roku 1879 papieżu Piusie IX, przyczem jedną z pretendentek do spadku tego, składającego się z dóbr oraz zamku w Barcelonie, tudzież kosztowności i gotówki w wysokości 60 miljonów pesetów, jest — jak podano — wdowa po zmarłym nadradcy sądowym austrjackim Fedorowiczu, zamieszkała w Czerniowcach. Fedorowiczowa pochodzi z miejscowości Tekucza na Pokuciu, gdzie ojciec jej, Leon Strzelbicki, zamożny niegdyś szlachcic, posiadał znaczne dobra.

Jak się obecnie dowiadujemy, obok wspomnianej p. Fedorowiczowej bardzo poważnym pretendentem do spadku po papieżu Piusie IX jest bliski jej krewny, mieszkający stale w Małopolsce wschodniej, nazwiskiem Strzelbicki. Jest on leśniczym lasów państwowych w miejscowości Polanica, położonej w dzikiej, lesistej okolicy na linji kolejki leśnej Dilok — Pożeratul na Huculszczyźnie. Sympatyczny i ogólnie lubiany w okolicy staruszek ten, znany jako właściciel największej w okolicy pasieki pszczelnej, rości sobie również pretensje do spadku. Posiada on wszelkie dokumenty, stwierdzające jego prawa.

Strzelbicki wywodzi się ze starej rodziny szlacheckiej, zamożnej niegdyś. Jeden z jego przodków uczestniczył w wojnie napoleońskiej. Podupadły materjalnie, rodzina wyemigrowała wówczas zagranicę.

***

Z Warszawy donoszą: We wtorek nad ranem wracało z restauracji do swych mieszkań kilku zapaśników, występujących na turnieju w cyrku. Na Nowym Świecie powstała między zapaśnikami sprzeczka, która przerodziła się w bójkę.

Jeden z zapaśników ugodził nożem w udo atletę Zambukowa, Rosjanina, zamieszkałego stale w Ameryce. Rannego atletę opatrzyło pogotowie, zaś policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie. Istnieje podejrzenie, że krwawa bójka między atletami, wynikła na tle zakulisowych machinacyj turnieju.

Krwawa tragedja dwojga młodych

LWÓW. — Wczoraj przed południem na polach między miejscowością Rzęsna Polska, a Biłohorszcza, pod Lwowem, znaleziono zwłoki młodego mężczyzny i kobiety. Oboje zabici byli wystrzałami z rewolweru, każde dwoma strzałami, jednym w głowę, drugim w pierś.

Wstępne dochodzenie ustaliło, że zabitą jest absolwentka gimnazjum Marja Kowalnkówna, córka greckokatolickiego księdza, zabitym zaś absolwent gimnazjum Michał Kopacz z pod Lwowa. Władze prowadzą śledztwo, celem wykrycia bliższych szczegółów wypadku.

—::—::—

WYPADEK W KOPALNI.

SOSNOWIEC. W kopalni w Grodźcu spadające masy węgla przygniotły górnika Sitka. Zwłoki jego przewieziono do kostnicy.

PRZYGOTOWANIA DO KONFERENCJI NADDUNAJSKIEJ

PARYŻ. Korespondent agencji Havasa donosi z Rzymu, że rząd włoski czyni przygotowania do konferencji naddunajskiej. Ścisła data tej konferencji ma być jeszcze uzgodniona z państwami zaproszonemi do wzięcia udziału w konferencji. Zgodnie z rezolucją w Stresie zostaną na konferencję zaproszone wszystkie rządy wymienione w protokule rzymskim, więc prócz Włoch i Francji, Polska, Austrja, Jugosławja, Niemcy, Czechosłowacja, Węgry i Rumunja.

Przedmiotem obrad będzie wspólne zapewnienie poszanowania integralności i niepodległości Austrji. Środkami do osiągnięcia tego celu są ogólna sankcje, jakie mają być zastosowane w razie naruszenia tej konwencji. Co się tyczy sankcyj, to przewiduje się serję poszczególnych paktów w ramach Ligi Narodów. Pakty te mogą przybrać charakter paktów wzajemnej pomocy i będą układami dwustronnemi. Gdyby wszystkie państwa zgodziły się uczestniczyć w tych paktach, powstałaby sieć 36 paktów. Jeśli chodzi o zbrojenia Austrji, Węgier i Bułgarji, to sprawa ta oficjalnie nie będzie poruszana na konferencji, ale będzie mogła być przedyskutowana poza konferencją.

RZYM. — We włoskich kołach prasowych przewidują, że konferencja naddunajska zbierze się w pierwszej połowie czerwca, przyczem wymieniona jest data 10. 6. Uchodzi również za prawdopodobne, że konferencja odbędzie się nie w Rzymie, ale w jednem z prowincjonalnych miast włoskich, n. p. we Florencji.

—::—::—

Polityka szkolna w Niemczech

BERLIN. Ostatnio ukazało się kilka rozporządzeń, charakteryzujące główne wytyczne narodowo - socjalistycznej polityki szkolnej. M. in. w myśl zarządzeń władz państwowych Saksonji, nauczyciele szkół ludowych, przeniesieni za powodu swej dawnej przynależności partyjnej, nie będą mogli w roku bieżącym udzielać nauki historji i religji. W uzupełnieniu dokumentów, wydanych ostatnio przez ministra oświaty Rzeszy Rusta, kierownik narodowo - socjalistycznego urzędu rasowo - politycznego dr. Gross wystąpił z żądaniem, aby uczniom nienależącym do rasy germańskiej, a szczególnie żydom, nie pozwolono uczęszczać do tych samych klas, co młodzieży niemieckiej.

—::—::—

Fabryki twarzy zbrodniarzy amerykańskich

(el) Pomysłem twórcem amerykańskiego gangsterstwa są „fabrykanci twarzy" — jak zowią tam chirurgów, którzy za wysokie honorarjum podejmują się zmienić twarz klijenta tak, że go nikt nie pozna, a przynajmniej policja. Chirurdzy ci różnią się więc zarówno celem pracy jak i metodami, od naszych zakładów upiększających. Kosmetyka jest bowiem sztuką utrzymania i podniesienia piękności ciała, a fabrykanci twarzy o to zupełnie się nie troszczą. Nie zależy im wcale na urodzie pacjenta, a chodzi tylko o to, by twarz zmienić do niepoznania i nie pozostawić żadnego takiego śladu, któryby tworzył t. zw. znaki szczególne.

Możnaby tych ludzi przyrównać raczej do lekarzy wojennych, którym chodziło wyłącznie o to, aby twarz ludzką na tyle połatać, aby dany osobnik mógł znowu pójść między ludzi. Potrzebne im jest nie poczucie estetyczne, ale raczej zręczność fryzjera teatralnego, który musi umieć tworzyć nowe maski.

CO 45 MINUT MORDERSTWO!

Rzemiosło fabrykantów twarzy przez długi czas pozostawało w ukryciu zwłaszcza, że w sferach gangsterów nawet nic nieznacząca zdrada karana bywa śmiercią. Nie można zapominać, że wedle statystyki amerykańskiej, co 45 minut umiera tam człowiek gwałtowną śmiercią, a spośród sprawców zaledwie 20 proc. bywa odnalezionych i ukaranych. Nic dziwnego, że prezydent Roosevelt wydał orędzie do ludności, aby wspomagała policję w walce z bandytyzmem. Niestety gangsterstwo jest tak zorganizowane, że walka z niem jest niezwykle trudna, a co do uzbrojenia, to — jak wiemy — nierzadkie są wypadki, kiedy członkowie band w samochodach pancernych wybierają się na wyprawy. Jest także faktem, że o wszelkich poczynaniach przeciw nim, bywają uprzedzeni bardzo szybko.

Istnienie fabrykantów twarzy ujawniło się poraz pierwszy w roku 1933 w wypadku Ryszard Walpole. Jakkolwiek był on członkiem bandy, nie miał jednakże na tyle siły woli, aby wytrzymać przesłuchanie policji amerykańskiej trzeciego stopnia. Złożył zeznania, w których opowiedział o klinice profesora Thomasa Harrocka, w której to klinice postarano się mu o inną twarz.

Walpole został zaprotegowany jako kasjer do domu handlowego Woolworth i wkrótce potem sięgnął głębiej do kasy swojej firmy, wydobywając stamtąd aż 326.000 dolarów, z czego znaczna część przypadła dla niego. Mimo, że za schwytanie go wyznaczono nagrodę 10.000 dolarów, wszelkie poszukiwania wypadły negatywnie. Dopiero pewnego dnia na jednym z przystanków tramwajowych spostrzegł pewien pracownik wspomnianej firmy człowieka, który zdradzał pewne podobieństwo do zbiegłego kasjera. Podobieństwo raczej w chodzie niż w postawie. Były kolega dawnego kasjera zwrócił na to uwagę policjantowi.

Zatrzymany zrobił tak niewinnie zdziwioną minę, że urzędnik, który zaalarmował policjanta, zdjął grzecznie kapelusz z głowy i przeprosił zaczepionego. Zaledwie jednakże rzekomo niewinna ofiara odeszła o parę kroków, gdy przyskoczył do niego sporo tem policjant i zatrzymał go gwałtownie. W liście gończym bowiem, który policjant miał przy sobie, powiedziane było że zbiegły kasjer ma zwyczaj gwizdania pod nosem melodji i chodzenia w jej takt krokiem tanecznym, oraz obracania trzymaną w ręku laską.

Istotnie był to Ryszard Walpole. — Gdyby nie te szczegóły, przed któremi zresztą prof. Harrock ostrzegał go również, policja nie poznałaby go nigdy. Prosty nos na miejsce dawnego garbka, krzaczaste brwi i jeszcze kilka szczegółów zmieniły go tak, że rodzona matka nie potrafiłaby go poznać.

ZAGADKA MASKI

Teraz dopiero stało się jasne dlaczego tak wielu zbrodniarzy wielkiego kalibru ginęło bez wieści. Wszyscy nie mogli przecież być zabijani przez swoich wspólników. Tak np. był pewien Włoch, niejaki Emilio Frassini, swego czasu odwiedził biuro zakładów Henry'ego Swischmanna, aby odeń wyłebrać 300.000 dolarów. Ponieważ p. Swischmann wyraził żal, że nie może mu podarować tak wielkiej sumy, Emiljo Frazzini zadowolił się znalezioną w biurze gotówką w wysokości 184.000 dolarów, przyczem przez roztargnienie zapewne zostawił swój sztylet w plecach przedsiębiorcy, co było dlań iekkomyślnością nie do darowania, gdyż po tym nożu, na którym kiedyś w chwili dobrego humoru wyrył swój pseudonim „czarny kruk" poznano go odrazu.

Mimo to policji nie udało się go schwytać a nawet spotkać. Zawdzięczać to należy wyłącznie temu faktowi, że fabrykant twarzy zmienił „czarnego kruka" w białego gołąbka. Nastąpiło to natychmiast po zbrodni, gdyż prawdziwy gangster zaraz po popełnionej zbrodni udaje się do fabrykanta twarzy.

Do takich „zaginionych" zalicza policja amerykańska szofera Harry'ego Bowera, nazwiskiem Antonio Torrio, który wyprawił swego pracodawcę Handelsmana na tamten świat, również spowodu paruset tysięcy dolarów dalej rudowłosego Jacka Buxtona, zwanego „Czerwonym koniem", który ma kilkanaście napadów rabunkowych na sumieniu oraz t. zw. „Orła z Frisco" specjalisty od porywania dzieci, ale i dorosłych, takich oczywiście, za których otrzymać można znaczny okup.

Pozatem po schwytaniu „wroga państwa nr. 1." ściślej po jego zastrzeleniu stwierdzono, że również był on pacjentem tego rodzaju kliniki.

Ponieważ prowadzenie fabryki twarzy stało się obecnie interesem dość ryzykownym, starają się właściciele ich chronić w ten sposób, że zakładają instytuty kosmetyczne. W instytutach tych poddają się różnym zabiegom w ogromnej większości kobiety, z użyciem wszelkich najwyszukańszych środków, ale sam szef ordynuje tylko w wyjątkowych wypadkach i tylko wtedy gdy chodzi o klijentelę męską. Kroniki bowiem nie znanotowały kobiety - gangstera, która zdobyłaby się na taki zabieg.

Odrodzenie hodowli żubrów w Polsce

Daty: 26 marca i 7 kwietnia 1935 r. stały się zwrotnemi w powojennej hodowli żubrów w Polsce. W dniach tych przybyły do puszczy Białowieskiej dwa ostatnie pozostałe na świecie żubry, pochodzące z Białowieży, spośród nich jedyny na świecie przedstawiciel tego rodu: 5-letni Björnson.

Łącznie z nabytemi w 1929 r. dwiema krowami, są teraz przywrócone puszczy wszystkie żyjące żubry, jakie z niej pochodzą. Jeżeli losy będą łaskawe, pozwoli to odrodzić stado białowieskie, istniejące do czasu wojny w nieskażonej czystości rodowej.

Hodowla białowieska obejmuje obecnie 14 żubrów, w tem: 4 sztuki pochodzenia białowieskiego, 5 — białowiesko — kaukaskich i 5 nieczystej krwi — (żubro — bizonce); w ilości tej jest 5 byków i 9 krów i jałowic; w najbliższej przyszłości spodziewany jest znaczny przybytek cieląt.

Poza Białowieżą posiada administracja lasów państwowych nowy ośrodek hodowlany w Książu nad Pilicą (lasy spalskie), gdzie znajdują się 4 bizony, mające wraz z żubrobizonocami z Białowieży tworzyć hodowlę mieszańców. Nadto w lasach księcia na Pszczynie, na Śląsku, jest obecnie 11 żubrów, a w ogrodach Zoologicznych w Warszawie i Poznaniu — 3 mieszańce.

SZCZAWNICKA JÓZEFINA usuwa chrypkę i zaflegmienie w grypie.

25-lecie śmierci Marka Twaina

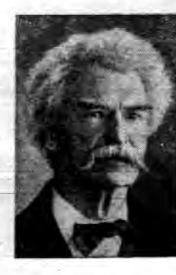

Słynny pisarz amerykański, człowiek, który rozśmieszał wszystkich, zmarł w kwietniu przed 25 laty.

—::—::—

Ofiary katastrofy na Formozie

TOKIO. — Wedle ostatnich oficjalnych danych podczas trzęsienia ziemi na Formozie utraciło życie 3.185 osób, rannych jest 10.630 osób, w tem ciężko 9.215. 15.292 domów zostało całkowicie zniszczonych, 15.457 tylko częściowo, a 7.816 domów doznało uszkodzeń.

TELEGRAMY

MIN. LOZORAJTIS JEDZIE DO STOKHOLMU

STOKHOLM. — Na zaproszenie rządu szwedzkiego litewski minister spraw zagranicznych Lozorajtis odwiedzi Stokholm 12 i 13 czerwca.

SREBRNA SPEKULACJA W LONDYNIE

LONDYN. — Na giełdzie londyńskiej obserwuje się obecnie poważną spekulację na srebro. Głównym powodem wzrostu cen srebra jest popyt wywołany decyzją Stanów Zjednoczonych zakupu przeszło 1.000.000.000 uncyj tego metalu, albowiem krajowa produkcja amerykańska nie wystarcza dla zrealizowania przepisowego 25 proc. pokrycia w srebrze obok 75 proc. pokrycia obiegu złotem. Obecna haussa na srebro odbije się bardzo niepomyślnie na sytuacji gospodarczej Chin.

TRZĘSIENIE ZIEMI W IRANIE

BAGDAD. — Trzęsienie ziemi wyrządziło wielkie szkody w prowincji Meżdanderan w Iranie. Liczne domy zawaliły się grzebiąc w gruzach mieszkańców. Dotychczas wydobyto z ruin zabudowań zwłoki przeszło 280 ofiar katastrofy.

WYMIANA OFICERÓW NIEMIECKO - ANGIELSKICH

BERLIN. — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Londynu: Wymiana oficerów pomiędzy armjami niemiecką i angielską, która istniała przed wojną, została obecnie wznowiona. Dwaj oficerowie brytyjscy wyjechali we wtorek z Londynu do Niemiec. W najbliższych dniach trzej oficerowie niemieccy, po jednym z piechoty, kawalerji i artylerji, wyjadą do Anglji na dłuższy czas.

ZATOPIONA KOPALNIA

JOHANNESBURG. — W nowej kopalni Machivie pod miastem Potschefstroom, w Transvaalu, wdarła się do szybu woda. Ofiarą zalania szybu padło trzech europejczyków i 42 tuziemców. Dotychczas wydobyto z kopalni tylko dwa ciała zatopionych górników.

JOHANESBURG. — Istnieje obawa, że nie uda się uratować trzech europejczyków i 42 tuziemców, którzy znajdowali się w kopalni w okolicy Potschetstroom, w chwili, gdy niespodziewanie powódź zaskoczyła ich na znacznej głębokości.

PIORUN UDERZYŁ W KOŚCIÓŁ.

BERLIN. W czasie wtorkowej burzy, szalejącej nad Erfurtem, piorun uderzył w dzwonnicę kościoła św. Augustyna, uszkodzając ją poważnie. Spadające odłamki muru przebiły dach kościelny. Kościół św. Augustyna, zbudowany w 14-tym wieku, należał do klasztoru, do którego w swoim czasie wstąpił jako mnich Luther.

SZARAŃCZA W HISZPANJI.

SEVILLA. Szarańcza opadła na polach Andaluzji, wyrządzając wielkie spustoszenia. Miejscowe izby rolnicze zwróciły się do władz centralnych, domagając się niezwłocznej pomocy.

Trawienie regulują ZIOŁA CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego. Nr. 1 przy rozwolnieniu, Nr. 2 przy zaparciu, Nr. 3 przy uporczywem zaparciu.

Wielki Tydzień w Hiszpanji

Ogniste Hiszpanki w strojach narodowych, wędrujące do kościoła.

Kasino gry w Monte Carlo przed ruiną

Najsłynniejsze kasyno świata, ma podobno zamknąć swe podwoje.

WALNE ZEBRANIE KOŁA WIL. ZW.
INWALIDÓW WOJENNYCH

Dnia 7-go kwietnia br. odbyło się w Wilnie w sali Zw. Oficerów Rezerwy ul. Orzeszkowej Nr. 11, Walne Zebranie Doroczne Wileńskiego Koła Związku Inwalidów Wojennych RP., które zaszczycili swoją obecnością PP. przedstawiciele Pana Wojewody, Starostwa Grodzkiego, Powiatowego, BBWR., oraz Federacji PZOO. Walne zebranie udzieliło ustępującemu Zarządowi absolutorjum, uchwaliło nowy budżet na rok 1935/36 i wybrało nowy Zarząd, który ukonstytuował się następująco:

Tadeusz Szulakowski — przewodniczący, Kazimierz Ziembiński — sekretarz, inż. Ostrowski Piotr — skarbnik oraz pp. Lipiński Stefan, Słomski członkowie Zarządu.

Komisji Rewizyjnej przewodniczy p. Sielanko Mieczysław; członkami są pp.: Pilecki Michał i Grewcew Włodzimierz. Zebraniu przewodniczył wiceprezes Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych RP w Warszawie p. Stanisław Szulczyński, który w gorących słowach dziękował władzom za przybycie na obrady Walnego Zebrania i zachęcał zebranych do dalszej owocnej pracy na polu państwowo - twórczem i społecznem. Na zakończenie zebranie uchwaliło wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta, Pana Marszałka, Pana Premjer i Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych RP. w Warszawie, wznosząc gromkie okrzyki na ich cześć.

—o—

U nerwowo chorych i cierpiących psychicznie łagodnie działająca naturalna woda gorzka Franciszka - Józefa przyczynia się do dobrego trawienia, daje spokojny, wolny od ciężkich myśli sen.

—o—

Śmigus-dyngus na Kalwaryjskiej

Zwyczaj „Śmigusu", czyli oblewania się wodą w okresie Świąt Wielkanocnych, dość rozpowszechniony w zachodnich dzielnicach Polski, u nas na Wileńszczyźnie nie jest znany...

Dopiero onegdaj protokularnie stwierdzono fakt istnienia i u nas w Wilnie wyznawców tej, niezbyt przyjemnej dla polewanych, tradycji...

Krzewicielami jej okazali się po wylegitymowaniu panowie Jan Iwaszkiewicz i Stanisław Malanowicz, zamieszkali na terenie Łosiówki.

A było to tak...

Zaczerpną sobie panowie Jasio i Stasio wody z pobliskiej studni, upatrzą sobie jakąś ofiarę wśród przechodni i — plus! — zleją od stóp do głów!.

To, że oblanym nieoczekiwanie osobom może być nieprzyjemnie, weale nie obchodziło obu panów, dość, że im było wesoło!..

Nim trafiali na potulnych, wszystko było dobrze: otrząsł się taki nieszczęśnik z wody, jak pies po kąpieli, i szedł spokojnie dalej...

Trafili jednak w końcu na bardziej aktywnego obywatela, który wezwał policję i oto wesoła zabawa zakończyła się nadspodziewanie w „kozie"..

Kominiarz z powinszowaniem...

Z powinszowaniami świątecznemi także bywa rozmaicie... Oto naprzykład do pana Józefa Kitowicza (Nowogródzka 12) przychodzi w trakcie świąt jakiś umorusany w sadzy człowieczek i powiada:

— Kominiarz jestem, cały rok panu szanownemu kominy czyszcza i sposobem tym do pożaru dom pański wiernie obezpieczam, tak ot ośmielam się powinszować panu ze świętyma...

Mówi tak, czapkę w rękach tłamsi i dyskretnie na kieszeń pana Józefa spogląda... No, myśli pan Józef, niema rady, trzeba mu coś dać; po dachach łazi, życie naraża, niech ma coś biedaczysko na święta.

Pomyślał tak, powiedział „zaczekajcie chwilkę!" i poszedł po pieniądze...

Wraca, patrzy, aż tu tymczasem „kominiarz" paletko jego rodzone przez rączkę przewiesił i do drzwi zmierza...

— Toś ty taki kominiarz! — powiada oburzony pan Józef, capł faceta za galeryjkę i na policję z przyjemniaczkiem!...

Tam wyjaśniono, że rzekomy kominiarz nazywa się Antoni Kuncewicz (Połocka 4) i nic wspólnego z tym fachem nie posiada!

„Kominiarza" osadzono w areszcie...

Wincuk Markotny.

—x—

CZASOPISMA

„Przegląd Organizacji" Nr. 4. — Artykuły: J. Ryczer — Racjonalizacja zakupu i wynikające z niej oszczędności. St. Muczkowski — Sposób przeliczania maszynopisu na druk. Inż. A. Rothert — Jak poszczególne systemy płac wpływają na wydajność robotnika? J. Marszałek — Krytyka tradycyjnych metod księgowania ze stanowiska organizacyjnego. W. Milewski — Felieton redakcyjny. Stałe rubryki: Kierownictwo i personel. Administracja publiczna. Zakupy i gospodarka materjał-

MAŁY RUCH GRANICZNY Z LITWĄ

ZOSTAŁ JUŻ WZNOWIONY

WILNO. — Wobec rozpoczęcia robót rolnych wznowiony został t. zw. mały ruch graniczny z Litwą.

Przed otwarciem granicy odbyło się cały szereg konferencyj przedstawicieli obu stron, na których omówiono i uzgodniono przepisy, mające regulować ruch graniczny, oraz ustalono punkty przejścia.

Spław drzewa do Rygi

Poziom Dźwiny pozwolił na wznowienie nawigacji

WILNO. — Podniesienie się i to znaczne wody na Dźwinie, stworzyło dogodne warunki nawigacyjne na tej rzece, z czego w pełni skorzystali kupcy drzewni.

Właśnie onegdaj odszedł większy transport drzewa budulcowego z Wileńszczyzny do portu w Rydze.

Drzewo to nabyte zostało przez importerów holenderskich i angielskich.

—o—

Kurs o grzybach i ziołach

WILNO. Izba Przemysłowo — Handlowa w Wilnie organizuje w swym lokalu (Mickiewicza 32) przy udziale BBWR w Wilnie jednoniowy bezpłatny kurs o grzybach o ziołach leczniczych.

Kurs odbędzie się dnia 28 kwietnia o godz. 12,15. Uczestnikami kursu będą agronomowie, instruktorzy rolni, instruktorki kół gospodyń wiejskich i t. p. Pozatem mogą wziąć udział w kursie wszyscy zainteresowani powyższemi sprawami.

Wykłady wygłoszone będą przez delegowanych z Warszawy przedstawicieli naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych i polskiego komitetu Zielarskiego.

TEATR MUZYCZNY
„LUTNIA"
Dziś
po cenach zniżonych
„WESOŁA PARA"
Jutro WIECZÓR
H. Ordonówny
i Igo Syma.

NOWE KSIĄŻKI

Inż. Jan Czarnecki. Budowa żeglownych modeli jachtowych. Cena zł. 3,20 Biblijoteczka harcerskich drużyn żeglarskich pod redakcją Witolda Bublewskiego.

Celem budowy jachtów żaglowych nie jest upiększenie mieszkania mniej lub więcej udanie zbudowanym „jachcikiem", lecz zapoznanie się z prawidłową postacią kadłuba jachtu oraz pracą żagli.

Poza opisem budowy, składem narzędzi i t. p. książka zaopatrzona jest licznemi tablicami rysunkowemi. Każdy rysunek przedstawia plan teoretyczny jachtu, zarazem i plan roboczy. Plan teoretyczny podaje nam kształt kadłuba, a roboczy jego wymiary, materjał oraz sposób wykonania.

Książka zawiera trzy modele jachtów Materjałem używanym do ich budowy jest papier zeszytowy lub rysunkowy i płótno lub drzewo.

Budowanie modeli ma podwójne znaczenie pedagogiczne — raz, że jest doskonałą pracą warsztatową, a powtóre, że przyczynia się wśród szerokich warstw młodzieży do zaznajamiania się z rzeczami morskiemi. Niewątpliwie zateresuje też ta praca szkolne warsztaty kluby sportowe, a przedewszystkiem członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

W. Junosza — Dąbrowski. Jak zostać mistrzem pięściarskim. Warszawa 1935. Główna Księgarnia Wojskowa. Cena 3.50 zł.

Autor tej książki był sam doskonałym pięściarzem, w swoim czasie bez konkurencyjnym w Polsce, potem wychował cały szereg pierwszorzędnych bokserów, wreszcie stał się czołowym przedstawicielem publicystyki i beletrystyki sportowej. Trudno było o lepsze połączenie warunków do napisania fachowej i ciekawej książki o tajemnicach zwycięstwa na ringu.

Książeczkę o tem „Jak zostać mistrzem pięściarskim" przeczyta jednym bokserskich triumfach, nietylko kierownicy klubów i sekcyj, ale nawet zaprzysiężeni przeciwnicy sportu. Jest ona ujęta tak żywo, tak interesująco, z taką literacką swadą, że czyta się ją jakgdyby najbardziej sensacyjną powieść. Teoretyczne wywody sięgające w samo sedno rzeczy, ilustrowane są materjałem anegdotycznym, sylwetki wielkich mistrzów przeszłości i asów współczesnych przesuwają się przed nami w barwnym korowodzie, asystujemy co chwila przy głośnych spotkaniach, które trzymały w napięciu cały świat.

—x—

ZNANA SÓL MORSZYŃSKA jest także w sprzedaży w pacakach na jednorazowe przeczyszczenie. Cena 20 groszy. Żądajcie w aptekach i składach aptecznych.

—x—

OSKARŻA O RABUNEK.

WILNO — TROKI. W dniu 24 b. m. doniosła Stefanja Stankiewiczowa, mieszkanka zaśc. Leonka, gm. trockiej, że w dniu 23 b. m. o godzinie 23,30 na drodze pomiędzy wsią Czarnobyle a zaśc. Zabrodź Stanisław Lewaszewski i Stanisław Bujnowski pobili ją i odebrali 25 zł.

Ustalono, że Stankiewiczowa była wraz z podejrzanymi na weselu, podczas którego nastąpiło jej pobicie. Między nią, a Lewaszewskim istnieją od szeregu lat nieporozumienia na tle majątkowem. Co do kradzieży 25 zł. zachodzi przypuszczenie, że poszkodowana fałszywie oskarża podejrzanych.

ĆWICZENIA REZERWISTÓW W ROKU BIEŻĄCYM

WILNO. — Rozplakatowane zostało obwieszczenie o powołaniu na tegoroczne ćwiczenia wojskowe szeregowych rezerwy.

W roku bieżącym powoływani są na tegoroczne ćwiczenia 6, względnie 4-tygodniowe podoficerowie i szeregowi rezerwy z roczników 1911, 1909, 1908 oraz z rocznika 1904. W obwieszczeniu dokładnie wyszczególnią się jakie rodzaje broni i kategorje rezerwistów podlegają ćwiczeniom.

—o—

ZACHOROWANIA W MIEŚCIE

WILNO. — Ubiegły tydzień przyniósł pewne zmniejszenie się zasłabnięć na choroby zakaźne. W czasie tym na terenie Wilna zanotowano ogółem 18 wypadków zasłabnięć w tej liczbie na: ospę wietrzną — 4 osoby, na płonicę 4; na błonicę — 3, różę — 4 (w tej liczbie 1 zgon), na świnkę 1, i na gruźlicę 5 osób. Tyfus zarówno plamisty jak i brzuszny nie był notowany.

Ograniczenia emigracyjne

WILNO. — Spowodu ograniczeń, jakie władze brazylijskie wprowadziły przy wjeździe cudzoziemców, wyjazd osadników na kolonję T-wa Kolonizacyjnego „Aguia Branca" („Orzeł Biały") w stanie Espirito Santo uległ znacznemu opóźnieniu. Po długich staraniach ze strony T-wa, akcja rekrutacyjna osadników została wznowiona. Liczba rodzin wyjeżdżających będzie jednak ograniczona. Wyjazd pierwszej grupy osadników nastąpi dnia 17 maja r.b.

—x—

Bezpaństwowcy a emigracja

WILNO. — W Polsce, jak również i w innych krajach, znajduje się duża ilość bezpaństwowców, uciekinierów z Rosji. Liga Narodów rozciągnęła specjalną opiekę nad tymi ludźmi, którzy w rozmaitych krajach posiadają z ramienia Ligi swoich delegatów opiekunów.

Bezpaństwowcy tej kategorji są uprawnieni do t. zw. paszportów nansenowskich. Opiekę nad bezpaństwowcami w Polsce rozciąga obecnie Czerwony Krzyż. Wśród posiadaczy nansenowskich paszportów jest dużo osób, którzy zamierzają wyemigrować. Nie wszystkie jednak kraje imigracyjne wpuszczają imigrantów z paszportami nansenowskiemi. Naprzykład Kanada, Brazylja i Kuba.

We wszystkich sprawach, związanych z emigracją, posiadacze paszportów nansenowskich powinni się zwrócić do Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie, ul. Króla Alberta Nr. 7, lub do biur Syndykatu na prowincji, w sprawach zaś opiekuńczych należy się zwracać bezpośrednio do Centrali Czerwonego Krzyża w Warszawie, ul. Smolna Nr. 6.

Sztafeta harcerska na dzień 3-go maja

W celu złożenia hołdu w dniu 3-go maja przez harcerzy swemu wysokiemu protektorowi Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, prof. dr. Ignacemu Mościckiemu Wydział W Gł. Kwatery Harcerzy organizuje, jak i w roku ubiegłym harcerską sztafetę z adresem do Pana Prezydenta, Harcerze - kolarze wyruszą z różnych punktów Rzeczypospolitej, aby spotkać się na zamku w Warszawie. Wilno będzie również jednym z punktów wyjścia sztafety. W dniu 1 maja o godz. 5-ej wyruszy sztafeta z Wilna przez Ejszyszki — Raduń — Zabłocie — Nowy Dwór i Jeziora do granic Chorągwi. Na granicy sztafetę przejmą harcerze Chorągwi białostockiej. Organizacja sztafety na terenie Chorągwi wileńskiej spoczywa w ręku podharcmistrza por. Łasieckiego — referenta wf. Komendy Chorągwi.

KONKURS na OPIS WYCIECZKI

Czasopismo „Ziemia" ogłosiło konkurs na opis wycieczki krajoznawczej po Polsce.

Warunki ogólne. Poznanie części czy całości jakiegoś kraju może być usukutecznione właściwie przez bezpośrednie, zmysłowe zetknięcie ze wszystkiemi elementami, tworzącemi całość badanego skrawka powierzchni kuli ziemskiej. By owo zmysłowe zetknięcie się z przedmiotem takiego krajoznawczego badania umożliwić, musimy poruszać się po owym wycinku powierzchni ziemi; od wyboru środka tej zmiany miejsca zależy w decydującej mierze rodzaj zdobytego poznania. Gdy wędrujemy piechotą, mamy możność zwrócić uwagę na wszystkie drobne nawet osobliwości terenu, a więc góry i doliny, zauważyć wszystkie szczegóły sieci wód, opadających w kształcie rzek i strumieni zaobserwować zmiany t. zw. erozyjne, które, które ta niszcząca lub budująca działalność wód żłobi w powierzchni ziemi, widzieć i rozumieć mozaikę szaty roślinnej, okrywającej, jako lasy, łąki lub inne zbiorowiska, ziemię, spotkać wielkie i małe zwierzęta, zainteresować się człowiekiem, na danej ziemi osiadłym, i pomyśleć nad jego stosunkiem do otaczającej go przyrody oraz odwrotnie: wpływem przyrody na niego, wreszcie nie ominąć żadnego z dzieł jego rąk, jako budowla lub pozornie bezcelowe, a piękne dzieło sztuki przezeń wykonane i t. p.

Gdy będziemy zaś z szybkością kilkuset kilometrów na godzinę przebiegali ponad pewną ziemią samolotem — zdobyć możemy już inne, choć również ważne jej poznanie. Dostrzeżemy wtedy np. bez pomocy konstrukcyjnej wyobraźni zmienność samego krajobrazu ziemi, wprawdzie bez żadnych szczegółów, ale zato syntetycznego w kształcie i barwie. Redakcja „Ziemi" wysuwa więc, jako kryterjum podziału całego materjału na części równoznaczne, wybór samego środka lokomocji, czyli że opisy wycieczek zostaną uszeregowane w następujące grupy.:

Grupa A: wycieczki z użyciem własnej, żywej siły ruchu — a więc wycieczki piesze.

Grupa B: wycieczki z użyciem obcej siły żywej, a więc wycieczki konne końmi, bryczką, powozem, saniami i t. p.).

Grupa C: wycieczki z użyciem przyrządu, poruszanego własną siłą (rower łódź wiosłowa, kajak, narty i t. p.).

Grupa D: wycieczki z użyciem mechanicznej, naturalnej siły (sanki żaglowe, łódź żaglowa, tratwa i t. p.)

Grupa E: wycieczki z użyciem mechanicznej siły, a więc silników spalinowych (motocykl, samochód, łódź motorowa, samolot i t. p.) pary (łódź parowa, statek, pociąg), prądu elektrycznego (kolej elektryczna, samochód elektryczny, tramwaj i t. p.).

Każdy nadesłany opis rozpatrywany będzie przez Sąd Konkursowy przedewszystkiem pod tym kątem widzenia czy autor opisu dał pełnię zaobserwowań i wrażeń, których powinien był doznać, przebiegając swą drogę w ten właśnie, a nie inny sposób. Ani długość przebytej drogi, ani sam jej wybór nie będą grały roli decydującej.

Warunki szczegółowe. Nadesłane na konkurs prace winne odpowiadać następującym warunkom:

a) rozmiar jej nie powinien przekraczać 500 wierszy formatu „Ziemi" (5 stronic);

b) winna być napisaną po jednej stronie dowolnego zeszytu formatu papieru (najlepiej na maszynie);

c) może zawierać do 5 zdjęć fotograficznych;

d) być zaopatrzoną w godło, w zamkniętej zaś kopercie zawierać imię nazwisko i adres autora;

e) termin nadesłania prac 15 października 1935 r.

Nagrody. Powołany przez Redakcję „Ziemi" Sąd Konkursu, którego skład ogłosimy w niedługim czasie, będzie mógł przyznać przedewszystkiem w każdej z poszczególnych grup nagrodę grupową którą będzie wydrukowanie nagrodzonej pracy w „Ziemi" na zwykłych warunkach honorarjum autorskiego.

Sąd Konkursu przyzna jednocześnie najlepszej z tych prac nagrodę Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w kwocie 300 zł.

—::—::—

TYLKO PRAWDZIWY SIDOL
IDEALNIE CZYŚCI METALE, SZYBY, LUSTRA. ŻĄDAJCIE PRAWDZIWEGO SIDOLU
TYLKO Z TYM ZNAKIEM
Sidol

CZWARTEK	
Dziś 25 Marka	Wschód słońca g. 3.57
Jutro Kleta	Zachód słońca g. 6.37

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB

z dnia 24 kwietnia 1935 r.

Ciśnienie średnie 767
Temperatura średnia +16
Temperatura najwyższa +20
Temperatura najniższa +5
Opad na dobę —
Wiatr: cisza
Tendencja barom.: lekka zwyżka.
Uwagi: pogodnie.

PROGNOZA POGODY WEDŁUG OFICJALNYCH DANYCH PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO W WARSZAWIE,

do wieczora 25-4 35 r.

Nagół dość słonecznie o zachmurzeniu umiarkowanem ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów, zwłaszcza w zachodnich i południowych dzielnicach.

Ciepło.

Umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.

KRONIKA NOWOGRODZKA

— **Zebranie Okręgu Wojewódzkiego LOPP.** Dzisiaj, t.j. 25-go o godzinie 12,30 w sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie nowogródzkiego okręgu wojewódzkiego LOPP z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie,
2) wybór prezydjum,
3) odczytanie protokułu poprzedniego zgromadzenia.
4) Sprawozdanie z działalności okręgu i komisji rewizyjnej za r. 1934,
5) sprawozdanie komitetu organizacyjnego do spraw propagandy zadań i celów Ligi wśród społeczeństwa żydowskiego,
6) uchwalenie budżetu na rok 1935 i prowizorjum na I kwartał 1936 r.
7) uzupełniające wybory zarządu, komisji rewizyjnej (§ 27 p. 2 i 3 oraz § 30 p. 3 Statutu),
8) wybór delegatów i dwóch zastępców (§ 16 p. 3 Statutu),
9) wnioski zgłoszone do okręgu wojewódzkiego w terminie (§ 20 p.e. Statutu),

— **Z życia Związku Strzeleckiego.** W piątek, dnia 26 b.m. o godz. 18-ej w sali konferencyjnej starosta wygłosi odczyt p.t. „Rola kobiety w obronie państwa" p. Moszczyńska - Joszczyńska, przedstawicielka Komendy Głównej Z.S. Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

—o—

KRONIKA PIŃSKA

PRZED OBCHODEM ŚWIĘTA NARODOWEGO W PIŃSKU

Święto Narodowe i Polskiej Macierzy Szkolnej w roku bieżącym będzie obchodzone przez społeczeństwo pińskie niemniej uroczyście i radośnie niż w latach ubiegłych.

Na zebraniu organizacyjnem, urządzonem przez Zarząd Okręgowy Polskiej Macierzy Szkolnej w Pińsku, przedstawiciele wszystkich władz i organizacyj społecznych uchwalili program uroczystego obchodu 3 Maja.

Porządek uroczystości przedstawia się następująco: Dnia 2 maja, wieczorem odbędzie się capstrzyk orkiestr szkolnych co do udziału wojska jeszcze nie mamy bliższych wiadomości.

Dnia 3 maja odbędzie uroczyste nabożeństwo, wrazie dobrej pogody będzie to msza polowa na placu 3-go Maja. Po nabożeństwie wyruszy z placu pochód wszystkich szkół i organizacyj, który przedefiluje przed zebranymi przedstawicielami władz. Na dalsze uroczystości które zaczną się po południu złożą się: koncerty wszystkich orkiestr na placach publicznych, zabawy ludowe, bezpłatne przedstawienia okolicznościowe oraz dancingi. W międzyczasie odbędą się zawody latających modeli choćaż najdrobniejszy datek.

UKOŃCZENIE BUDOWY NOWEGO JAZU NA KANALE KRÓLEWSKIM

PIŃSK. W połowie kwietnia ukończono budowę jazu iglicowego opodal wsi Pererub na kanale Królewskim. Intensywne roboty były prowadzone na trzy zmiany przez całą zimę, gdyż chodziło o wykończenie jazu przed rozpoczęciem żeglugi wiosennej, podczas której są spodziewane transporty drzewa i tratew do Gdańska. Roboty były prowadzone przez Zarząd Wodny w Pińsku z Kierownikiem Zarządu inż. E. Wędzińskim na czele, zaś na miejscu kierował pracą inż. Jakowicz. Przy budowie zostało wprowadzonych kilka inowacyj technicznych co przyczyni się do znacznego usprawnienia i przyśpieszenia żeglugi w stronę Wisły. Ruch dotychczasowy był utrudniony wobec znacznego opłacania wód w lecie i tworzenia się mielizn, a zarastanie wodorostami całkowicie uniemożliwiało spław w późnych miesiącach letn. Dotychczasowy jaz nie odpowiadał swoim zadaniom tak ze względu na małe możliwości piętrzenia wody, jak i zbyt powolne składanie podczas przejazdu statków. Nowy jaz jest tak skonstruowany, że w krótkim czasie da się złożyć, co przyczyni się do znacznego przyśpieszenia samej żeglugi.

W przyszłości przewidziana jest dalsza przebudowa szeregu jazów, co wydatnie przyczyni się do rozwinięcia żeglugi z Pińska do Wisły i podniesienia stanu gospodarczego Polesia.

Parasole przyjmuje się do naprawy oraz obstalunki na nowe. Wielki wybór pokryć, rączek i innych części. Robotę wykonuje się solidnie i według najnowszej mody. S. Kawon, Pińsk, Piłsudskiego 4 (sklep Galanterji, obok apteki Halpera).

Z ŻYCIA HARCERSKIEGO

W dniu wczorajszym powrócili z Brześcia n. B. drużynowi harcerstwa pińskiego, którzy bawili tam na zjeździe drużynowych Chorągwi Poleskiej, gdzie zostały jednocześnie przeprowadzone próby instruktorskie na stopień podharcmistrza.

HARCERZE ROZPOCZYNAJĄ SEZON ŻEGLARSKI

Harcerska Drużyna Żeglarska w Pińsku robi ostatnie przygotowania do rozpoczęcia sezonu żeglarskiego. W związku z tem w przyśpieszonem tempie remontuje się żaglówki i kajaki. Pierwszym wyczynem tegorocznej pracy żeglarzy będzie wyjazd drużyny na ćwiczenia wodne.

WIEŚ POLESKA BRONI SIĘ PRZED PLAGĄ POŻARÓW

Klęska pożarów jaka codziennie nawiedza wsie poleskie zbyt dużo miejsca zajmuje w prasie codziennej. Niestety o wiele mniej miejsca zajmują wiadomości o powstaniu nowych straży pożarnych po wsiach. Tem chętniej piszemy o zorganizowaniu Straży Pożarnej we wsi Ochowo gm. Zabczyce. Onegdaj odbyło się tam zebranie pod przewodnictwem instr. Pożarniczego p. Szolomickiego, w którem wzięło udział z górą 200 osób. Na wniosek gospodarza postanowiono przeznaczyć obligację Pożyczki Narodowej w wysokości 300 zł. na częściowe kupienie sprzętu pożarniczego.

—o—

KRONIKA ŁUNINIECKA

— **Pracownicy Wydziału Powiatowego i K. K. O. w Łunińcu subskrybują Pożyczkę Inwestycyjną.** Dnia 16-go kwietnia 1935 r. odbyło się zebranie pracowników biura Wydziału Powiatowego i Powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności w Łunińcu.

Po omówieniu sprawy 3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej, pragnąc jaknajwydatniej poprzeć Rząd w jego zamierzeniach walki z kryzysem i wynikającem z tego bezrobocia drogą inwestycji i robót publicznych, zebrani uchwalili subskrybować omawianą pożyczkę, w tym celu podpisali zbiorową deklarację, subskrybując łącznie kwotę 4.300 zł.

Akcja ta będzie miała zapewne wielu jeszcze godnych naśladowców.

— **Biją pioruny.** Dnia 13. 4. r. b. w czasie pierwszej burzy tegorocznej uderzył piorun w zabudowania Pawła Wołowiejki, mieszkańca wsi M. Czuczewicze, pow. łuninieckiego.

W chlewie od tego pioruna zostały zabite 1 krowa, 4 owce, 1 świnia, nadto powstał pożar, który strawił chlew.

Wesoło spędzisz wieczór na dancingu w Cafe Restaurant „PARADIS" Pińsk, Kościuszki 2. Występy słynnego baletu „Duncaro" Kier. Pietrynie.

Artur Górski

Dziś, we czwartek 25 bm. odbędzie się w teatrze na Pohulance prapremjera dramatu Artura Górskiego „O Zmartwychwstaniu".

Dramat został napisany w roku 1915, wydrukowany w r. 1922, realizacji scenicznej doczekał się dopiero dziś.

Dlaczego tak się stało? Ano —dlatego przedewszystkiem, że już sam tytuł sztuki wskazuje na poważną treść, że dramat zmusza do myślenia, do bolesnego rachunku sumienia, że wogóle Artur Górski..

Otóż to: Artur Górski...

Poeta, krytyk, esseista, myśliciel był i jest Artur Górski samotnikiem w naszej literaturze. Nie dbał i nie dba o rozgłos; nigdy nie umiał należycie zaopiekować się swoim dorobkiem literackim, rozsianym po różnych czasopismach i nie wyzyskanym w formie książek; wydał książek za mało, choć niektóre , jak „Monsalwat" i „Ku czasu Polska szła" stały się już obecnie niemal abecadłem każdego kulturalnego Polaka; przemawia dość rzadko, ale z niezwykłą siłą przekonania; nie tworzył żadnej „szkoły", nie wytworzył żadnej maniery literackiej, ale drogę wskazywał, na prostą drogę skierowywał i skierowuje tych, którzy pragną iść naprzód, świadomi celów...

Na horyzoncie literackim ukazał się Artur Górski przed czterdziestu laty. Jego świetne feljetony i artykuły, zadziwiające nieskazitelnością formy i głębokością myśli, drukowane w „Dzienniku Krakowskim" zwróciły uwagę na młodego autora i wyrobiły mu niezależne i zaszczytne stanowisko w kształtującym się wówczas nowym ruchu literackim, znanym później pod nazwą „Młodej Polski".

Hasło, z którem wystąpił Artur Górski, wskazując literaturze polskiej nowe drogi, streszczało się w dwóch słowach: „Powrót do Mickiewicza"!..

„Mickiewicz" —to oznaczało: poezja na szczycie doskonałości, to czyn wytrwały i ofiarny, to wzloty ducha najwyższe, to głębia przekonania religijnego, to wreszcie — „nazywam się Miljon" — zlanie się duchowe z całym narodem...

Życie Mickiewicza, podług Artura Górskiego, było drogą, która prowadziła do Monsalwatu, — poznanie tej drogi, zastanowienie się nad nim, zbadanie dokładne — oto pierwsze zadanie, jakiego muszą podjąć się ludzie, pragnący tworzyć życie. A drugie zadanie — naczelne i wielkie — wkroczenie na tę drogę, aby —„w piersi, w miejscu Świętem Świętych zbudować ołtarz przymierza z Wiecznem,—narodu Monsalwat"...

Niezawsze bywał Artur Górski należycie rozumiany przez otoczenie. Jego „Monsalwat" wywołał szczególnie dużo głosów krytyki, a nawet szyderstwa, stworzono wreszcie ironiczny wyraz „monsalwatczyk" na oznaczenie człowieka, który zapomocą patosu wyolbrzymia postacie poetów, tworząc z nich narodowych świętych.

Jakże niecelne są te pociski złośliwych krytyków!.. Wszystko można zarzucić Arturowi Górskiemu, tylko nie pochopne kanonizowanie największych nawet poetów! O, nie.

Wymagania Artura Górskiego w stosunku do każdego człowieka, szczególnie do chrześcijanina, są ogromne i bezkompromisowe. I właśnie te wymagania, wypływające z głębokiego poglądu na zadania człowieka, wywołują w dziełach Artura Górskiego ów patos, który tak dezorjentuje ludzi, nie umiejących lub nie chcących nadążyć za myślą autora.

Jest to patos klasycznych tragedyj, w których się rozważają tajemnice bytu i poruszane są tajniki duszy ludzkiej. Więcej: jest to patos człowieka głęboko religijnego, który nie może się pogodzić z myślą o karygodnem upraszczaniu, wykoszlawianiu, nieraz całkowitem zaprzepaszczaniu przez ludzi potęgi nauki Chrystusowej.

Artur Górski należy do nielicznych w Polsce pisarzy, którzy głęboką, szczerą religijność łączą z niezależną twórczą myślą. Obce mu są ckliwe „kazania" lub cnotliwie jałowe obrazki; — jego wymagania w stosunku do siebie samego i do ludzi są wielkie i odznaczają się pewną surowością, — nie boi się więc on poruszania tematów bolesnych i drażliwych, — przeciwnie pragnie budzić sumienia i zmuszać ludzkie serca do przyśpieszonego bicia...

W dramacie „O Zmartwychwstaniu" bohaterem jest młody ksiądz, który rozpoczyna beznadziejną walkę z otoczeniem.

Ludzie spoufalili się ze starym kościołem: do świątyni Pańskiej idą spokojnie, choć dźwigają na sobie brzemię strasznych grzechów, chcą być świadkami modłów kapłańskich i ofiary mszy świętej, pragną tradycyjnego ogłoszenia radosnej nowiny Zmartwychwstania Chrystusa Pana, — ale nie chcą brać czynnego udziału w budowaniu nowego kościoła, nie dbają o to, aby Chrystus zmartwychwstał w ich własnych sercach!..

Kapłani są niedoskonali...

W rozmowie z Prałatem mówi młody Ksiądz:

— Kiedym chodził po polach o świtaniu, kiedym słuchał szumu tego lasu koło domu, pochylony przy lampie nad pracą, wszędziem słyszał głos jakiś ogromny, który wpłał, że wielkie niebezpieczeństwa idą na Polskę. Szukałem w Piśmie, w apokalipsie — pisma mówią o tem. Pytałem pustelników. Przeczuli to. I przestrach ducha ogarnął mię — a pod przestrachem uderzyło w piersiach serce. Poczułem winę. Słudzy Ukrzyżowanego, spadkobiercy jego dzieła miłości — cóż żeśmy dotąd uczynili? Świat mieliśmy uczynić świątynią, a oto złość i chciwość zalały ziemię, — a my zamknięci w kamiennej twierdzy kościoła, śpiewamy psalmy ludzkości gnanej przez fatum? — Czemże my jesteśmy? Co czynimy?"...

Jakież jest wyjście? Walka! I budowanie nowego kościoła:

— Nowy kościół wiąże się na ziemi. Ponad ruinami — ponad grozą — ponad rozumnem bezprawiem. Ponad narodami. Ponad... Kościół przestronny jako niebo gwiazd pełne. Każdy duch stanąć w nim może na całą wysokość swego wzrostu. Pod kopułą jego orły krążyć będą śród błyskawic. Cały z twardego światła wykowany.. Kościół świętego Jana na tej ziemi"..

Tak mówi Ksiądz w dramacie Artura Górskiego „O Zmartwychwstaniu".

Ale podobne myśli znajdujemy w innych dziełach znakomitego pisarza i myśliciela — od „Monsalwatu" do ostatniej jego książki, wydanej przez Polskie Radjo i zawierającej aforyzmy pod ogólnym tytułem „Myśli wybrane". W tej ciekawej książce słowami filozofów i poetów całego świata przemawia Artur Górski do czytelnika, kierując nim jakże delikatnie, mądrze i... stanowczo!..

Pierwsza myśl, otwierająca tę książkę, została wzięta z tekstu Unji Horodelskiej:

— Nie dozna łaski zbawienia, kto się na miłości nie oprze. Miłość jedna nie działa marnie... promienna sama w sobie gasi zawiści, osłabia urazy, daje wszystkim spokój, łączy rozdzielonych, podnosi upadłych, gładzi nierówności, prostuje krzywizny, wspiera każdego, nie obraża nikogo.. a ktokolwiek schowa się pod jej skrzydła, znajdzie się bezpiecznym i nie ulęknie się niczyjej groźby. Miłość tworzy prawa, a kto nią pogardzi, wszystko straci"...

A zamyka książkę aforyzm Mickiewicza:

— Po tem poznacie słowo prawdy, że pada cicho i leży długo, a potem wschodzi powoli... Owocem zaś jego jest miłość i zgoda"...

Z podobnych myśli, z tego samego ducha wyrosła twórczość Artura Górskiego, rasowego polskiego pisarza.

O nim mówi W. Feldman:

— Poeta zbożny, marzyciel transcedentalizmu, w sumieniu człowieczem, nie na pobojowiskach pragnący rozstrzygać straszne zagadnienia, któremi nas czas karmi; w okresie kabaretów, t. j. cynizmu — stosunku religijnego łaknie. W czasie nawskroś trzeźwym o Bogu mówi, rycerzy Chrystusowych pragnie wskrzeszać. W chwili rozwydrzenia partyj i podporządkowania jednostki uczy, że „Polska szła i żyła przez wieki wiarą w człowieka"... Nowy kościół radby budować i zaklina, aby z odrodzeniem się państwa polskiego, odrodził się też duch, nie obniżano ludu, podnoszono inteligencję ku religji piękna, dobra, samotnych a wysokich dusz. O prawie czci mówi, o prawdziwej kulturze, na religijności opartej... Czy nie straceniec dobrowolny, nad którym należałoby w imię praktyki, życia, przejść „do porządku dziennego".. A jednak"...

Właśnie: istnieje owo szczęśliwe „a jednak"...

I to „a jednak" sprawiło, że w dwadzieścia lat po napisaniu „O Zmartwychwstanie" dramat ten po raz pierwszy zostanie wykonany na scenie wileńskiej, w mieście Mickiewicza...

W. Charkiewicz.

Na tokowisku

Sensacyjny proces o miljonowe nadużycie w Grodnie

SKROMNY URZĘDNIK I ŻYCIE NAD STAN.

WILNO. Wczoraj w Sądzie Apelacyjnym rozpoczął się sensacyjny proces o nadużycia skarbowe w Grodnie. Sprawa ta dotyczy z jednej strony b. naczelnika Urzędu Skarbowego w Grodnie Leona Łuby, z drugiej zaś całego szeregu kupców, z których jednak część tylko zasiadła na ławie oskarżonych.

Treść tej wyjątkowej sprawy przedstawia się następująco:

Łuba otrzymując posadę naczelnika wspomnianego urzędu, był człowiekiem niezamożnym. Posadę ową otrzymał przed kilku laty.

Wkrótce stoli potem począł on zwracać uwagę trybem swego życia. Urządził mianowicie luksusowe mieszkanie, począł bywać w pierwszorzędnych lokalach rozrywkowych, a jak twierdzili wtajemniczeni, dysponował nawet większemi sumami.

MILJONOWE STRATY SKARBU PAŃSTWA.

Pogłoski o życiu nad stan naczelnika Urzędu Skarbowego w Grodnie doszły również do jego władz przełożonych.

Wzbudziło to podejrzenie, wobec czego działalność Łuby poddano dyskretnej obserwacji. Wkrótce też bomba pękła. Oto ustalono, że Łuba jest w ścisłym kontakcie z całym szeregiem kupców, od którym wzamian za rozmaite kombinacje celem obniżenia wymiaru podatkowego pobiera łapówki. Łapówki sięgały dziesiątek tysięcy złotych, jednak straty, na które został narażony Skarb Państwa, przekraczały miljon złotych.

W konsekwencji Łubę aresztowano, a jednocześnie zatrzymani zostali znani kupcy Mojżesz Chalew i Hersz Jogl. Pod zarzutem pośrednictwa w łapownictwie aresztowano także buchaltera Kamiońskiego. Zatrzymani kupcy uchodzili za najbogatszych ludzi w Grodnie i jak się okazało, byli głównymi „klijentami" Łuby w jego aferze. Pod zarzutem udzielania łapówek zatrzymano jeszcze kilka osób, jednak w wyniku rozprawy w Sądzie Okręgowym w Grodnie skazani zostali tylko Łuba, Chalew, Jogl i Kamioński.

PROCES, KTÓRY TRWAŁ 6 MIES.

Łubę Sąd Okręgowy skazał na 4 lata więzienia, Chalewa i Jogla na 1½ roku każdego, a Kamiońskiego na 6 miesięcy.

Proces ów wywołał niebada przerażenie w Grodnie i trwał przeszło 6 miesięcy.

Od wyroku powyższego skazani apelowali, wobec czego wczoraj właśnie głośna ta sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Wilnie.

PIERWSZY DZIEŃ ROZPRAWY W WILNIE.

Przewodniczy rozprawie sędzia Jundziłł w towarzystwie sędziów Zaniewskiego i Iljina. Oskarża zaś podprokurator Sądu Okręgowego Sekuła, który również popierał akt oskarżenia w procesie grodzieńskim.

Jako obrońcy występują tym razem adwokaci Andrejew i Jasiński z Wilna oraz adwokaci grodzieńscy Firstenberg i Lobman.

W dniu wczorajszym Sąd na wniosek obrony oddalił powództwo cywilne przeciwko Chalewowi i Joglowi, poczem rozpoczęło się czytanie referatu, dotyczącego przebiegu rozprawy w Sądzie Okręgowym. Referat ów obejmuje kilka tysięcy stron pisma maszynowego.

Rozprawa trwała do godziny 5-tej po południu, poczem zarządzono przerwę do dnia dzisiejszego. Ogólnie przypuszczają, że proces potrwa tym razem około 3 dni.

Należy nadmienić, że po złożeniu wysokich kaucyj wszyscy oskarżeni odpowiadają z wolnej stopy.

ORYGINALNY ZWYCZAJ

W Górach Świętokrzyskich panuje oryginalny zwyczaj: w okresie wielkanocnym chłopcy dekorują drzewa przed domostwami swych ukochanych skorupami od jaj.

O CZOSNKU

W miesięczniku „Dla Zdrowia" (Nr. 2, luty 1935 r.) w dziale „Z teki lekarza" pisze dr. med. Edmund Herold z Warszawy o czosnku i jego własnościach leczniczych. W ogólnych zarysach podajemy wyjątki z tego artykułu:

Działanie czosnku na organizm ludzki było znane od niepamiętnych czasów. W starożytnym Egipcie, Grecji i Rzymie, czosnek znano jako cenną roślinę leczniczą, zabezpieczającą przed pomorami i wzmacniającą siły. Zalecany przez Talmud przeciw niemocy płciowej, był znany na wschodzie, jako lek sprzyjający długowieczności. Również europejscy i arabscy lekarze średniowieczni znali i zalecali czosnek przy słabości, reumatyzmie i przedwczesnej starości. Przez swe cenne składniki, jak olejki lotne, lotne związki siarkowe, związki arsenowe, sole mineralne i fermenty, wywiera czosnek dodatni wpływ na organizm ludzki. Stosuje się go przy chorobach zakaźnych przewodu pokarmowego, przy biegunkach, przy nieprawidłowych fermentacjach żołądkowo — kiszkowych, przy grypie, przy katarach oskrzeli i górnych dróg oddechowych, przy stanach pogrypowych, przy błędnicy, a według autorów francuskich nawet przy początkowych sprawach gruźliczych. Ostatnio dr. Lorand z Karlsbadu zaleca czosnek w celach ochronnych przy skłonności do schorzeń rakowych. Działanie dodatnie czosnku przy sklerozie jest powszechnie znane. Przy artretyzmie, reumatyzmie daje się również zauważyć dodatni wpływ czosnku, prawdopodobnie dzięki połączeniom siarkowym. Jak widać z powyższego, działanie czosnku jest nader różnorodne i nagół ma czosnek wśród lekarzy licznych i zdecydowanych zwolenników, opinja których jest oparta na badaniach doświadczalnych i obserwacjach klinicznych. Jednak działanie lecznicze czosnku ulega znacznym wahaniom, z tego też względu, nie uważam z punktu widzenia lekarskiego za racjonalne — stosować do celów leczniczych surowy czosnek, który zresztą nie każdy żołądek znosi. Nalewka czosnkowa na spirytusie w stosunku do zawartości alkoholu zawiera tak mało czosnku, że jest to preparat zbyt słaby i może okazać swoje działanie tylko w wypadkach wyjątkowych. Pozatem nalewka na spirytusie jest pozbawiona cennych fermentów surowego czosnku. W poszukiwaniach właściwego preparatu autor zatrzymał się na utrwalonym soku czosnku Apteki Mazowieckiej, ponieważ idea stosowania soku rośliny ma głębszą rację bytu. Spotyka się ze stosowaniem tego preparatu w klinikach i szpitalach warszawskich z wynikiem dodatnim. Ostatnio nawet ukazała się obszerna praca Dra Jaffe z oddziału dra Bełkowskiego ze szpitala Dz. Jezus w Warszawie, oparta na obserwacji przeszło stu wypadków sklerozy, schorzeń dróg oddechowych, w której autor stwierdza wyraźnie dodatnie działanie utrwalonego soku czosnku Apteki Mazowieckiej, przy cierpieniach sklerotycznych, stanach pogrypowych, schorzeniach dróg oddechowych. Między innemi Dr. Jaffe pisze: Utrwalony sok czosnku okazał się środkiem, mającym własności kojące i łagodzące kaszel. Zwłaszcza szybko spostrzegłem poprawę przy przewlekłych nieżytach oskrzeli i tchawicy. Kilku palaczy, od szeregu lat cierpiących wskutek uporczywego kaszlu, doznało tak znacznej ulgi przy zastosowaniu utrwalonego soku czosnkowego, że preparatem na stałe zastąpili zażywane poprzednio proszki.

—::—::—

Podziękowanie Pana Marszałka dla harcerzy wileńskich

Jak już podawaliśmy w swoim czasie, delegacja harcerzy wileńskich złożyła w dniu imienin Pana Marszałka Piłsudskiego w Belwederze album, zawierający podpisane przez komendanta Chorągwi i grono starszyzny życzenia imieninowe oraz arkusze z meldunkami hufców o rozpoczęciu przez drużyny wileńskie Chorągwi akcji zwalczania analfabetyzmu jako zbiorowego czynu społecznego, który harcerze wileńscy składają w skromnym upominku Wielkiemu Budowniczemu Polski. Przed kilku dniami Komenda Chorągwi otrzymała od sekretarjatu osobistego Pana Marszałka w osobie p. Kazimiery Iłłakowiczówny pismo nast. treści: „Z polecenia Pana Marszałka Piłsudskiego mam zaszczyt złożyć podziękowanie za nadesłane gratulacje". Podziękowanie to będzie dla harcerzy wileńskich miłą i cenną pamiątką.

—::—::—

ZAPISY DO SZKÓŁ POWSZECHNYCH

O kształceniu w domu należy złożyć powiadomienie

WILNO. Na mocy dekretu o obowiązku szkolnym zarządzono zapisy dzieci do publicznych szkół powszechnych m. Wilna. Zapisy odbywać się będą w czasie od 25 bm. do 5 maja br. w kancelarjach publicznych szkół powszechnych m. Wilna od godziny 13 do 15-ej. Stosownie do artykułu 10 dekretu wstępują w okres obowiązku szkolnego od dnia 21 sierpnia rb. wszystkie dzieci, urodzone w roku 1928 i od tego czasu będą one podlegały przymusowi szkolnemu w przeciągu lat 7.

Przy zapisywaniu dziecka do szkoły przynieść należy ze sobą metrykę dziecka lub inny dowód, dający możność stwierdzenia prawnie daty urodzenia dziecka.

Rodzice (opiekunowie), którzy zamierzają uczyć dzieci swe w domu, w szkołach średnich lub szkołach prywatnych winni w terminie do dnia 20 sierpnia 1935 r. złożyć kierownictwom publicznych szkół powszechnych m Wilna — odnośnych obwodów, pisemne zaświadczenie z wymienieniem imion i nazwisk dziecka ojca lub opiekuna, daty urodzenia dziecka, adresu jego zamieszkania i sposobu zamierzonego nauczania w ciągu roku szkolnego 1935 — 36.

Dzieci nowowstępujące zapisują się do szkół, znajdujących się w tych obwodach, w których one obecnie zamieszkują, dzieci roczników starszych zapisują się do tych szkół do których uczęszczały w latach poprzednich.

Dzieci, których rodzice (opiekunowie) nie zapiszą sami do szkoły, będą zapisane do publicznych szkół powszechnych z urzędu.

—::—::—

SKŁAD MASZYN
i narzędzi rolniczych Trachtenberg
Baranowicze. Sosnowa 22 (Rynek).
poleca po cenach najniższych wszelkiego rodzaju maszyny i narzędzia rolnicze najlepszych fabryk Ventzkiego, Suchoniego, Ostrówek-Lechów i innych, oraz wirówki, maselnice i parowki wszechświatowej marki Alfa Laval.
P. P. nabiałarzom i producentom serów, oraz p.p. odsprzedawcom, polecam farby i podpuszczki do serów najlepszych holenderskich i duńskich firm jak Coster, Blanafeldt i Hansen.
Na składzie posiada wielki wybór wszelkiego rodzaju części zamiennych do wirówek i maszyn, oraz narzędzi żniwnych. Tamże wszelkiego rodzaju reparacje.
Na sezon wiosenny polecam nasiona: WARZYWNE i PASTEWNE. Solidna i grzeczna obsługa. Wysoka wartość towaru przy najniższych cenach.
Na żądanie wydaję gwarancję na piśmie.

Nowopowstała Kresowa Spółdzielnia Pszczelarska w Baranowiczach Senatorska 17
Dostarcza pszczelarzom po cenach najniższych potrzebne narzędzia i przybory pszczelarskie.
Zapewnia zbyt wszelkich produktów z pasiek, jak miodu, wosku, suszu, roi itp. po cenach najwyższych.
Pośredniczy w kupnie i sprzedaży całych pasiek i pojedyńczych uli i roi.
Przyjmuje do sprzedaży komisowej ule i przybory pasieczne ich własnego wyrobu i udziela fachowych porad.
Prowadzi pod ścisłym nadzorem fachowym nowoczesną wytwórnię węzy sztucznej, stosując dokładne i naukowe sposoby odkażania wosku od wszelkich zarodków chorobotwórczych.
Kupuje miód, wosk, susz, ule z pszczołami i roje za gotówkę i płaci ceny najwyższe.
Rozdziela dla pszczelarzy powiatu cukier bezpodatkowy dla pszczół.
Udziela zamówień i przyjmuje takowe na większe ilości miodu i wosku.
Spółdzielnia posiada większe zapasy węzy sztucznej dobrze zahartowanej (niewyciągającej się) w trzech gatunkach: 1) głęboką, 2) pogłębioną i 3) płytką, którą wymienia na wosk oraz sprzedaje za gotówkę.
Spółdzielnia przyjmuje również nieograniczone ilości wosku do przerobu na węzę sztuczną tak od pojedyńczych pszczelarzy jak i od wszelkich organizacyj handlowych i oświatowych, pobierając opłatę w gotówce: od 1 kg. do 5 kg. po zł. 1,10, od 5 do 20 kg. po zł. 1, od 20 kg. do 50 kg. po zł. 0.90 od każdego kg. Przy ilościach wyższych — warunki do omówienia.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„PAN"

Tytuł z kategorji uniwersalnych. Może służyć różnym filmom. Temu więc także.

Treść jak zwykle w filmach Shirley Temple. Łzawa i pełna sentymentu. In na rzecz, że to ściąga tłumy, które płaczą pociechu na widok rozmowy lotnika z małą dziewczynką o śmierci jej matki.

Osią całego filmu jest Shirley Temple. Nawet miejscami reżyser zbyt się zagalopował w wysuwaniu atrakcyjnej małej gwiazdki na czoło. Improwizowana „rewja" w samolocie wypadła sztucznie i nienaturalnie. Czuć było, że dziecko poza dokładną tresurą nic nie daje. A w innych scenach było znów tyle szczerości, że napewno nie pochodziło to ze strony reżysera.

Partnerzy Shirley Temple dobrani są dobrze. James Dunn gra już z nią po raz drugi (poprzedniego filmu z nim p. t. „Tajemnice małej Shirley" nie było u nas) i „pasuje" doskonale. Znakomity jest sparaliżowany wojaszek — tyran o sercu „miękkiem jak kasza" według określenia kucharki. Film ma zapewnione powodzenie u dużych i małych. Jedynie końcowa scena z policjantem wymierzonym przez matkę niegrzecznej Joe mogłaby z powodzeniem nie istnieć.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Metody finansowania robót publicznych

II.

Metody finansowania robót publicznych winny być, zdaniem naszem, uzależnione od skali w jakiej te roboty są podejmowane, jak również od istoty celów, dla których uruchomienie robót publicznych staje się koniecznością.

Każda z czterech zwykle stosowanych form finansowania robót publicznych, jak finansowanie z bieżących źródeł podatkowych (sum budżetowych), z pożyczki wewnętrznej, z pożyczek zagranicznych, z kredytów instytucji emisyjnej — może być zależnie od okoliczności uznana za właściwą, jeżeli chodzi o bieżące roboty inwestycyjne wykonywane w przeciętnej lub normalnej, dla stosunków danego kraju, skali, kiedy nie zachodzi potrzeba szukania źródeł nadzwyczajnych dla pokrycia kosztów.

Rozejrzyjmy się w tych czterech możliwościach.

Jeżeli budżet państwa w granicach swej równowagi pozwala na uruchomienie pewnych sum na roboty publiczne lub roboty o charakterze publicznym, a ponadto celowość, aktualność i potrzeba tych robót jest niewątpliwa — odpaść musi skrupuł podważania rentowności gospodarki prywatnej przez uszczuplenie jej środków kapitałowych w formie podatków na inwestycje. W granicach równowagi budżetowej, gdyby pewne sumy nie były przeznaczane na inwestycje, — szłyby one tak czy inaczej na inne cele, przypuszczalnie małej lub mniejszej wagi. Purytanizm podatkowo - inwestycyjny nie jest tu zatem na miejscu. Inna rzecz, gdyby dla stworzenia źródła pokrycia robót publicznych ustalone były nowe lub specjalne tytuły podatków. Z tych właśnie względów, np. jesteśmy zdania, że Fundusz Pracy powinien być zreorganizowany, a jego źródła podatkowe zlikwidowane.

W warunkach powojennych roboty publiczne nie mogą być zaprzestane, muszą być kontynuowane bez przerw z odchyleniami, rzecz zrozumiała, w tę lub inną stronę, zależnie od konjunktur. Trudności budżetowe mogą wywołać potrzebę wypuszczenia pożyczki inwestycyjnej, do której w Polsce już kilka razy uciekano się. Obecna pożyczka inwestycyjna wywołana jest trudnościami budżetowemi obok konieczności konjunkturalnej nasilenia zatrudnienia. Ta forma finansowania robót publicznych odciąża poniekąd budżetowe zadania przez upłynnienie prywatnych oszczędności. Nie może być jednak w zbyt krótkich odstępach stosowana, a tem bardziej nie powinna być oparta na tak zwanym „przymusie psychologicznym", przy którym subskrybcja staje się li tylko narzędziem wypompowania środków kapitałowych bez gwarancji, że nie przekroczona zostanie górna granica możliwości subskrybcyjnych ludności. Poza tem musi istnieć całkowita pewność użycia pożyczki na konkretne cele inwestycyjne.

Większe zastrzeżenie wywołać może korzystanie z pożyczek zagranicznych lub kredytów w Banku Polskim, — w pierwszym wypadku ze względu na niebezpieczeństwo pewnego uzależnienia się od zagranicy, w drugim — z obawy przed osłabieniem elastyczności manipulacyj Banku związanych z obiegiem waluty. Użycie zagranicznych kredytów na inwestycje rentujące się nie może być uznane za zadłużanie się niewłaściwe, lub prowadzące do coraz większej zależności politycznej i gospodarczej od państwa kredytującego, o ile istnieje całkowita pewność wywiązania się z obowiązków płatniczych. Zresztą jest to sprawa narazie bezprzedmiotowa wobec trudności wogóle uzyskania pożyczki. Jeżeli chodzi o Bank Polski, zależnie od okoliczności, zwłaszcza przy niedużych kredytach i ta forma finansowania w wypadkach dorywczych mogłaby być wykorzystana bez naruszenia interesów i bezpośrednich zadań instytutu emisyjnego.

Wszystkie te cztery — a obok nich wszelkie inne o mniejszym zasięgu źródła gotówkowego, — formy finansowania robót publicznych tracą na zastosowalności, gdy chodzi nie o bieżące w przeciętnym przekroju kontynuowane z roku na rok roboty publiczne, lecz o wielkie roboty publiczne rozumiane w płaszczyźnie planowej interwencji konjunkturalnej, a wymagające dla swego sfinansowania miljardowych sum. Tracą na zastosowalności, ponieważ przy wielkich robotach stają się rzeczywiście ważkiemi i decydującemi te momenty, które wysuwa A. Plutyński w swojej ostatniej publikacji, a które w streszczeniu omówiliśmy w poprzednim artykule (w numerze z dnia 12-go kwietnia).

Nim jednak przejdziemy do szukania specjalnego źródła potrzebnego dla sfinansowania wielkich robót publicznych, należałoby pokrótce wyjaśnić, dlaczego obecnie zachodzi państwowa konieczność podjęcia takich robót na dotąd nieznaną skalę.

Interwencja konjunkturalna ze strony państwa bynajmniej nie jest w zasadzie sprzeczna z uznawaniem roli automatyzmu gospodarczego. Powołanie do życia Państwowych Zakładów Przemysłowo - Zbożowych nie budziło i nie budzi żadnych zastrzeżeń — raczej metody działalności tej placówki stałej interwencji mogą wywoływać sprzeciw. Również jeżeli chodzi o zadania w innej płaszczyźnie, nie o podniesienie cen, lecz o wzmożenie popytu na pracę, interwencja ma całkowite uzasadnienie i tylko kwestja czasu i metod może wywoływać rozbieżne traktowanie.

Pierwsza sprawa — czas. Forsowanie robót publicznych w okresie dobrej konjunktury jest posunięciem zgoła błędnem. Dobra konjunktura — to wysokie ceny, wygórowane płace, — to okres, kiedy inicjatywa prywatna znajduje szerokie pole do działania. Wówczas automatyzm gospodarczy działa z precyzją udoskonalonego mechanizmu. Interwencja państwowa, stwarzająca obok sztucznie niepotrzebny popyt na pracę, staje się rzeczą zbędną, jeżeli nie szkodliwą przez angażowanie środków kapitałowych, które mogłyby być zaoszczędzone dla tychże potrzeb na inny, bardziej właściwy czas oraz przez przyśpieszanie tempa inwestycyj. Należy przytem zwrócić uwagę na tę okoliczność, że w okresie dobrej konjunktury interwencja państwowa zrywa z reguły z zasadą inwestowania rentownego i celowego, przerzucając się na inwestycje bezplanowe, nie służące dalszemu rozwojowi kraju. Praktyka polska pod tym względem jest wyjątkowo zasobna w odstraszające przykłady. Roboty publiczne, jako przejaw interwencji konjunkturalnej, stają się natomiast koniecznością w okresie zaniku inicjatywy prywatnej, kiedy oszczędności narodowe wstrzymują obieg i pozostają nieruchome w oczekiwaniu bardziej rentującej się lokaty. Nasz kierunek deflacyjny, kurczowo trzymający się idealnie prostej linji, jeszcze przez dłuższy okres czasu opóźniać będzie możliwość oczyszczenia tego terenu dla działania inicjatywy prywatnej, obawiającej się niskich cen i małych zarobków. Moment niskich cen powinien być wykorzystany właśnie przez Państwo. Interwencja konjunkturalna w momencie niskich cen daje możność wykonania inwestycyj jak najtańszym kosztem, powodując ożywienie życia gospodarczego. Ofensywa gospodarcza musi znajdować się w okresie kryzysu w ręku Państwa.

Druga kwestja — to kwestja metod, kwestja podejścia do zagadnienia. Roboty publiczne nie wywołają efektu, jeżeli będą podejmowane w skali nie odpowiadającej zadaniom. Ofensywa gospodarcza musi liczyć się z liczebnością wroga, a wrogiem tym jest 600-tysięczne bezrobocie miejskie, nie licząc wielu miljonów bezrobocia wiejskiego. Bezrobocie nie jest zagadnieniem społecznem, wtórnie — być może, ale przedewszystkiem jest zagadnieniem gospodarczem i w płaszczyźnie posunięć gospodarczych musi być zwalczane. Stąd potrzeba ofensywy możliwie na całym froncie. Dla tych celów nie wystarczy dorywcze uruchomienie małych środków, które np. zebrać może ostatnia pożyczka inwestycyjna. Z drugiej strony plan robót publicznych musi przewidywać tylko takie inwestycje, które wymagając masowego zatrudnienia służyć będą jednocześnie zadaniom ułatwienia obrotu gospodarczego, przynosząc korzyść efektywną bądź natychmiast, bądź w najbliższym czasie.

Ale tak pomyślane wielkie roboty publiczne wymagają kolosalnych środków. Czy jest takie źródło, skąd możnaby było czerpać te środki ...

Z. Harski.

—o—

Wiadomości bieżące

Nowe ustawy pracownicze. — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowało projekty ustaw o uposażeniu i zaopatrzeniu emerytalnem pracowników samorządowych, które mają być ogłoszone na jesieni tego roku.

Projekt ustawy uposażeniowej wprowadza szereg ważnych zmian w porównaniu do stanu dotychczasowego, ustalając pewne uposażenie stałe oraz ruchomy dodatek funkcyjny. Ustawa uposażeniowa dla pracowników samorządowych wzorowana jest na zasadach przyjętych w ustawie o uposażeniu urzędników państwowych, nie jest atoli wiadome, czy nie będą powtórzone stare błędy w postaci niesłychanego wzrostu różnicy w uposażeniu w miarę posuwania się do wyższych kategoryj.

Projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników samorządowych oparty jest na analogicznych zasadach, co ustawa o zaopatrzeniu emerytalnem urzędników państwowych.

Obieg pieniężny. — Całkowity obieg pieniężny wynosił w Polsce na dzień 28 lutego rb. 1320 miljonów złotych. Pokrycie kruszcowo - walutowe wynosiło 47,2 proc.

Wymiana obligacyj Pożyczki Nar. —Celem ułatwienia, w szczególności szerokim warstwom społeczeństwa, wymiany obligacyj 6-proc. Pożyczki Narodowej na mniejsze odcinki, w związku z subskrypcją 3.-proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej — koszty związane z wymianą, zostały o połowę obniżone.

Przy zamianie jednej 100-złotowej obligacji Pożyczki Narodowej na 2 obligacje 50-złotowe — koszty wynoszą zł. 1. Przy zamianie 500-złotowej obligacji Pożyczki Narodowej na 5 obligacyj 100-złotowych — koszty wynoszą zł. 2,50. Przy zamianie obligacyj 500-złotowej na 10 obligacyj 50-złotowych — koszty wynoszą zł. 5.

Wymiany dokonuje Urząd Długów Państwa — Warszawa, Rymarska 1.

Celem szybkiego załatwienia sprawy wymiany obligacyj Pożyczki Narodowej na mniejsze odcinki — należy, przesyłając obligacje do wymiany, — przekazywać odpowiednią kwotę, należną za wymianę.

Redaktor „Działu Gospodarczego" przyjmuje interesantów codziennie, oprócz dni świątecznych od godziny 18 do 19-ej.

Nowe ustawy gospodarcze

W „Dzienniku Ustaw Rz. P." z dnia 16 kwietnia br., Nr. 27, ogłoszone zostały między innemi następujące ustawy i rozporządzenia:

— Ustawa z dnia 18 marca 1935 r. w sprawie zmiany przepisów o opłatach stemplowych (poz. 200);

— Ustawa z dnia 22 marca 1935 r. o majątkach pozostałych po b. ziemstwach i innych b. zrzeszeniach publiczno - prawnych (poz. 201);

— Ustawa z dnia 26 marca 1935 r. w sprawie zmiany ustawy z dnia 10 marca 1932 r. o spłacie zaległości podatkowych (poz. 202);

— Ustawa z dnia 26 marca 1935 r. o klasyfikacji gruntów dla podatku gruntowego (poz. 203);

— Ustawa z dnia 26 marca 1935 r. o świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne (poz. 204);

— Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 27 marca 1935 r. w sprawie przekazania niektórych obowiązków wójtów powiatowym władzom administracji ogólnej (poz. 207).

Ustawa z dnia 26 marca 1935 roku o klasyfikacji gruntów dla podatku gruntowego została przez nas streszczona na tem miejscu jeszcze przed dwoma tygodniami na podstawie druku sejmowego.

W myśl ustawy dnia 26 marca 1935 r. o świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne (art. 2) obowiązkiem świadczeń w naturze można obciążyć tylko w celu: a) budowy i utrzymania dróg samorządowych, b) wykonania meljoracyj wodnych, uzasadnionych interesem publicznym oraz utrzymania istniejących urządzeń meljoracyjnych o takim samym charakterze, c) wznoszenia budynków gminnych i gromadzkich, oraz d) zagospodarowania i zalesiania nieużytków gminnych i gromadzkich. Ustawa wchodzi w życie po upływie dwóch miesięcy od dnia ogłoszenia (to znaczy od dnia 17 czerwca b. r.) i obowiązuje na całym terenie Państwa. Sprawę wymiaru i poboru świadczeń w naturze omówimy w specjalnym artykule z uwagi na doniosłe jej znaczenie dla stosunków na wsi.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 27 marca 1935 r. przekazuje właściwym władzom administracji ogólnej między innemi następujące obowiązki wójtów: wydawanie kart rybackich; wykonywanie dozoru nad mlekiem i jego przetworami, nadzór nad personelem zatrudnionym przy uboju mleka, rozlewaniu, przechowywaniu i przewozie mleka i jego przetworów do mleczarni lub na miejsce sprzedaży; nadzór nad handlem środkami trującemi i wydawanie pozwoleń na ich zakup; oględziny miejsce sprzedaży artykułów drogieryjnych, trucizn, farb szkodliwych i t. p.

W terenie i na torach

Niemiec prof. Fryderyk Walther, wynalazł przyrząd, który nazwał butami wodnemi. W „butach" tych zamierza w dniach najbliższych przejść Kanał La Manche (36 klm.)

Sport w Pińsku

PIERWSZY DZIEŃ WIELKIEGO ŚWIĄTECZNEGO TURNIEJU PIŁKARSKIEGO O „PUHAR WIOSENNY".

W pierwszym dniu wielkiego świątecznego turnieju piłkarskiego o „puhar wiosenny" na boisku P. W. przy ul. Kolejowej, przepełnionem po brzegi publicznością, zostały rozegrane dwa półfinałowe mecze. Wynik przedstawia się następująco:

ORZEŁ — STRZELEC 3:0 (1:0)

Przez cały przebieg gry dawało się zauważyć, iż zespół Orła zbytnio ignorował przeciwnika, co najwymowniej potwierdza niewielki wynik bramkowy. Mimo wszystko mecz był ciekawy, bo widzieliśmy ambitną walkę młodych graczy Strzelca, którzy niejednokrotnie mieli doskonałe posunięcia, mówiące o zgraniu się całej jedenastki.

W Orle wyróżnili się Kołodziński, Piasecki, Selicki, Jagodziński, „Mirom" (bramkarz) i obrońca Arkadjusz Kurjan, który po złamaniu nogi w zeszłym roku grał w tym roku po raz pierwszy, wykazując doskonałą formę i ambitną grę. — W Strzelcu wyróżnił się Derkacz.

Sędziował p. Rode bez zarzutu, zadawalając obie drużyny i publiczność.

MAKKABI — KOTWICA 3:2 (0:2).

W pierwszej połowie gry gracze obu drużyn grają w szybkiem tempie, szczególnie zaś zespół Kotwicy, który zdobywa pierwszą bramkę (Matysiak) i niebawem drugą (Krakus). I na tem koniec. Poza zdobyciem tych dwóch bramek i brutalnej gry Kotwicy do przerwy nie widzieliśmy nic ciekawego.

Po przerwie drużyna Makkabi jakby odrodziła się. Poczyna atakować sprawnie składnie i taktycznie. Ataki likwiduje doskonały obrońca Kotwicy Zelinger. Jednakże napad Makkabi, zasilony szczęśliwym strzelcem Lejbałem Ryżynem, zdobywa pierwszą bramkę, która dodaje graczom wiele animuszu. Gorączkowość i brutalność Kotwicy uwypukla się bardziej, mimo to, tenże sam Ryżyn strzela drugą bramkę. Kotwica dezorjentuje się, gra nerwowo, ostro i wciąż brutalnie. Ten sposób gry wychodzi na korzyść Makkabi która z właściwym sobie spokojem zdobywa trzecią bramkę, ustalając wynik dnia.

Na niekorzyść M. K. S. Kotwicy należy przypisać brak Tymosławskiego, Batora, Karpisiaka i Banaszka, którzyby niewątpliwie zdecydowali o zwycięstwie Kotwicy. Poza tem Kotwica grała tak brutalnie, jak nigdy. em.

NORDIJA — JUTRZNIA 2:0 (1:0)

W ubiegłą sobotę, jako w przeddzień wielkiego świątecznego turnieju piłkarskiego o „puhar wiosenny", na boisku P. W. przy ul. Kolejowej zostały rozegrane dwa mecze pomiędzy Nordiją i Jutrznią, oraz pomiędzy Strzelcem i Hapoelem. Ze względu na to, że mecz pierwszy wypadł blado, rezygnujemy z obszerniejszego sprawozdania, podając jedynie wynik.

STRZELEC — HAPOEL 5:1 (2:0)

Pierwsze tegoroczne spotkanie piłkarskie Strzelca z Hapoelem, zakończone efektownym i stosunkowo dużym wynikiem drużyny pierwszej, wypadło b. ciekawie, tem bardziej, iż w skład obu zespołów wchodzą bardzo młodzi gracze, przeważnie debjutanci, ale rokujący nadzieje na przyszłość. Mecz ten obudził większe zainteresowanie wśród publiczności, aniżeli rozgrywki pierwsze co dało się zauważyć w gorączkowem śledzeniu przebiegu gry.

Pierwsza połowa gry — to wzajemne badanie się przeciwników. Dlatego też z tego powodu gra nie obfituje w efektowną walkę. Niebawem lewoskrzydłowy ze Strzelca Barańczuk strzela pierwszą bramkę, a w kilka minut drugą. Gracze Hapoelu załamują się psychicznie, jednakże usiłują wyrównać.

Ataki Hapoelu nie przynoszą żadnej bramki, tak, że stan ten utrzymuje do przerwy.

W drugiej połowie gry, Hapoel, wspomagany przez wiatr, rozpoczyna serję ataków, która przynosi pierwszą i ostatnią bramkę. Gracze Strzelca wytężają swe siły, by powiększyć wynik, co oczywiście zostaje uwieńczone dobrym rezultatem, mianowicie Olejczyk strzela dwie następne bramki, później zaś Derkacz piątą.

Młodzi piłkarze Strzelca dowiedli, że niekoniecznie trzeba grać tak brutalnie jak gra M. K. S. Kotwica, by wyjść zwycięsko. Natomiast publiczność przekonała się, że nie siła fizyczna decyduje o zwycięstwie, ale gra szlachetna i kombinacyjna.

W Strzelcu wyróżnili się Derkacz i Piasecki (junior), — w Hapoelu zaś dwaj obrońcy.

Zawodami kierował b. dobrze p. Tymosławski, trzymając w karbach obie drużyny. em.

FINAŁ TURNIEJU PIŁKARSKIEGO O PUHAR WIOSENNY

ORZEŁ — MAKKABI 4:3 (0:1)

Po licznych spotkaniach piłkarskich, do finału turnieju o puhar wiosenny weszły dwie drużyny — jedna polska P. K. S. Orzeł — i żydowska Makkabi. Ze względu na to, że miały się spotkać dwa najlepsze zespoły, na boisko P. W. przy ul. Kolejowej zgromadziła się publiczność tak licznie, jak nigdy dotychczas. Piękna, słoneczna pogoda dopełniła całości. Rozgorączkowana publiczność oczekiwała rozpoczęcia meczu. Niebawem obie drużyny wybiegły na boisko. Burza oklasków. Gracze ustawili się na swe pozycje i mecz się rozpoczął.

Pierwsze minuty — to gra szybka dość ostra. Atak Orła robi kilka udanych wypadów, stwarzając wiele groźnych sytuacyj pod bramką przeciwnika. Tu jednak interwenjuje niezawodny jego bramkarz. Ataki zmieniają się obustronnie. Dopiero gdy obrońca Orła Ran fauluje lewego łącznika Makkabi, sędzia dyktuje rzut karny, który, strzelony przez Siomkę, przynosi pierwszą bramkę. Jeszcze kilka minut gry i następuje przerwa.

W drugiej połowie Orzeł, dopingowany przez publiczność, rozpoczyna serję pięknych, przynoszących wiele emocji, ataków, z których jeden przynosi pierwszą bramkę, zdobytą przez Henda. Makkabi dąży do wyrównania. wkrótce zdobywa drugą o trzecią bramkę. Orzeł nie traci nadziei, wytęża siły, atakuje sprawnie, broni wspaniale. Pozostaje trzydzieści minut gry. Publiczność rozentuzjazmowana. Okrzykami zachęca graczy Orła do ataku. Atak, kierowny przez Henda, zdobywa drugą bramkę strzeloną przez Jeża, później zaś trzecią, również uzyskaną przez tegoż samego. Wynik remisowy 3:3.

Na ośm minut przed końcem gry Hend zdobywa czwartą bramkę, decydującą tem samem o zwycięstwie Orła nad Makkabi. W ostatnich zaś minutach Orzeł opanowuje całkowicie boisko, chcąc powiększyć wynik.

Musimy przyznać, że Pińsk dawno już nie widział takiej gry. Oba zespoły dały prawdziwy koncert, wykazały grę ambitną i wysokiej klasy. Cała jedenastka Orła grała znakomicie, szczególnie zaś Jagodziński, Stankiewicz, Ran, Hend Jeż i Niedźwiecki. Lecz absurdem byłoby nie wspomnieć o pozostałych, jak Sielickim, nowopozyskanym graczem Orła zdradzającym wielką technikę i dobrą formę. Słowem — mecz wypadł imponująco.

Sędziował p. Tymosławski tym razem słabo. em.

Turniej ping-pongowy

Podczas świąt wielkanocnych, gdy w całej Polsce roiło się od imprez sportowych w Wilnie panowała głęboka cisza. Pierwszorzędna okazja jaką dają dnie świąteczne do przeprowadzenia propagandy sportowej a jednocześnie zasilenia kas klubowych nie została wykorzystana. Należy to przypisać karygodnemu brakowi inicjatywy i organizacji ze strony klubów wileńskich.

Na marginesie tej „śpiączki wiosennej" należy zanotować jedyną rozrywkę sportową jaką był turniej ping — pongowy urządzony dla młodzieży żydowskiej przez redakcję „Cajt". Wśród młodzieży gimnazjalnej i szkół zawodowych turniej wywołał ogromne zainteresowanie. Zawodom w których brało udział 7 drużyn (około 40 graczy) przyglądało się ponad 300 osób śledzących z wielkim zapałem emocjonujący przebieg gry. Najwyższy poziom osiągnęli gracze Weksler, Kac, Duszyc, Muśko, Nicberg i Mińkowicz. Po dwudniowej zaciętej walce pierwsze miejsce zdobyła drużyna „Masada" w osobach Wekslera (mistrz Wilna) i Wajmana. Kolegjum sędziowskie pod przewodnictwem Wekslera na wysokości zadania. Należy podkreślić sprawność zawodów pod kierownictwem p. red. Szyka.

KOMUNIKAT AZS-u

Zarząd AZS-u donosi nam: Akademicki Związek Sportowy odwołuje z powodu żałoby po ś. p. koleżance Janinie Wojciechowiczównie wszelkie imprezy towarzyskie. do dnia 1. V. b. r.

—o—

U nas i gdzieindziej

Na Bielanach w CIWF otwarty został wczoraj we środę obóz przedolimpijski lekkoatletów.

* * *

KOPENHAGA. W poniedziałek późnym wieczorem zakończyły się w Kopenhadze zawody zapaśnicze o mistrzostwo Europy. Z polskich zawodników wszyscy odpadli, nie zajmując żadnego punktowanego miejsca.

* * *

KOPENHAGA. Admira wiedeńska pokonała team Kopenhagi 8:0.

* * *

MEDJOLAN. W tegorocznych rozgrywkach Środkowej wezmą udział drużyny Austrji, Włoch, Czechosłowacji i Węgier. Pierwsza runda rozpocznie się 16 czerwca.

* * *

BERLIN. Menażer Maxa Schmelinga Walter Rothenburg, ustalił już z menażerem Baera, Hoffmannem, termin spotkania Schmeling — Baer o mistrzostwo świata w wadze ciężkiej.

Mecz odbędzie definitywnie w dniu 17 sierpnia w Londynie lub w Rzymie. Będzie to pierwsze w Europie spotkanie o mistrzostwo świata w wadze ciężkiej. W Londynie mecz odbyłby się na stadjonie Wembley, przytem trybuny tego stadjonu mogłyby pomieścić 113 tys. widzów. W Rzymie zbudowana zostałaby specjalna arena, dysponująca 120 tys. miejscami.

* * *

LONDYN. Arsenal w meczu o mistrzostwo ligi angielskiej pokonał Middlesborough w stosunku 8:0, utrzymując swoje przodujące w tabeli stanowisko.

* * *

N. YORK. W Bostonie odbył się bieg maratoński przy udziale 196 zawodników. Zwyciężył 27-letni ogrodnik, John Kelley, w czasie 2:32:07,4 sek.

* * *

BERLIN. Niemiecka studentka medycyny, Eliza Zangemeister, ustanowiła nowy niemiecki rekord szybowcowy, utrzymując się w powietrzu bez przerwy przez 12 godz. 57 minut.

Wynik ten jest jednocześnie światowym rekordem kobiecym w szybownictwie.

—o—

Karol Hoff trenuje Anglików

Norweg Hoff, były rekordzista świata w skoku o tyczce, ma trenować lekkoatletów amerykańskich w sprintach i skokach.

„Cuda życia"

W Berlinie otwarta została nader oryginalna wystawa p. n. „Das Wunder des Lebens" (Cuda życia). Jej celem jest poinformować zwiedzającego jak jest zbudowany i jak funkcjonuje organizm ludzki. Na wystawie znajdu je się wielka ilość bardzo interesujących i ciekawych eksponatów, tablic, i wykresów z dziedziny biologji, higjeny itp. Powszechną ciekawość bu dzi „człowiek ze szkła" (na zdjęciu).— Jest to przezroczysty model orga nizmu ludzkiego, naturalnej wielkości, na którym poszczególne organy róż nie są zakolorowane. —

URODZIŁA TROJACZKI

WILNO. — W szpitalu Sawicz urodziła trojaczki (córkę i dwu synów) A. Martykonisowa (Chocimska 71). Tak dzieci jak i matka czują się całkiem dobrze.

Komplikuje sytuację jedynie fakt, że mąż Martykonisowej jest bezrobotnym i rodzina znajduje się w opłakanych warunkach materjalnych.

—:—:—

ZAJŚCIE W TAJNEJ GORZELNI.

WILEJKA. Starszy przodownik Lesu Kasprzycki i posterunkowy Jan Kościński ujawnili w krzakach około wsi Krupski, gm. badaławskiej potajemną gorzelnię, przy której zastali Witolda Obrużka, lat 20 i Jana Adamowicza, lat 12.

Obrużko uderzył posterunkowego Kościńskiego kijem w twarz, raniąc go ciężko w prawe oko. Sprawcę zatrzymano i osadzono w areszcie.

POBIL ZONĘ

GŁĘBOKIE. Na tle sporu o ziemię pobił 19 bm. Aleksander Szarabajko, m — c wsi Szarabaje gm. głębockiej ciężko swoją żonę Marję. Ranną umieszczono w szpitalu państwowym w Głębokiem.

—o—

jedna stuzłotowa obligacja
PREMJOWEJ
POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ
jest lepszym wyrazem mądrej oszczędności, niż bezczynnie przechowywane tysiące.

—x—

Programy radjowe

WILNO

Czwartek, dnia 25 kwietnia 1935 r.

6,30 Pieśń, 6,33 Pobudka do gimnastyki 6,36 Gimnastyka 6,50 Muzyka 7,15 Dziennik poranny 7,25 Muzyka 7,45 Program dzienny. 7,50 Chwilka społeczna 7,55 Giełda rolnicza 8,00 — 8,05 Audycja szkolna 11,57 Czas 12,00 Hejnał 12,03 Kom. met. 12,05 Program dla dzieci 12,30 Utwory chóralne 13,00 Chwilka dla kobiet 13,05 Dziennik południowy 13,10 Koncert 13,50 Z rynku pracy 13,55 — 14,00 Wiadomości o eksporcie polskim 15,35 Codzienny odcinek powieściowy 15,45 Muzyka operetkowa 16,10 Pogadanka w jęz. francuskim -16,45 Recital skrzypcowy 17,00 Z lampą górniczą w podziemiach Podkarpacia 17,15 O Małgorzatce i o tańcu z huzarami — słuch. 17,50 Poradnik sportowy 18,00 Arje i pieśni 18,15 Conrad i świat — szkic literacki 18,30 Apolin Hoffmaister — kartka z dziejów walki o wolność 18,40 Życie artystyczne i kulturalne miasta 18,45 Drobne utwory fortepjanowe 19,07 Program na piątek 19,15 Litewski odczyt ekonomiczny 19,25 Wil. wiad. sportowe 19,30 Wiadomości sportowe ogólnopolskie 19,35 Trio fortep. 19,30 Feljeton aktualny 20,00 Turniej reviellersów 20,45 Dziennik wieczorny 20,55 Jak pracujemy w Polsce 21,00 Koncert 22,00 Koncert reklamowy 22,15 Muzyka 23,00 — 23,05 Kom. meteorologiczny

—o—

Giełda warszawska

Z dnia 24 kwietnia 1934 r.

DEWIZY:
Belgja 89,82 — 90,12 — 89,52.
Berlin 213,45 — 214,45 — 212,45.
Gdańsk 173,06 — 173,49 — 172,63.
Holandja 358,30 — 359,20 — 357,40.
Kopenhaga 114,40 — 114,95 — 113,85.
Londyn 25,60 — 25,73 — 25,47.
Kabel 5,30 3/8 — 5,30 3/8 — 5,27 3/8.
Paryż 34,96 — 35,05 — 34,87.
Praga 22,14 — 22,19 — 22,09.
Szwajcarja 171,57 — 172,00 — 171,14.
Włochy 43,73 — 43,85 — 43,61.
Tendencja niejednolita.

AKCJE:
Bank Polski 88,50.
Lilpop 10,60.
Starachowice 16,85.
Tendencja niejednolita.

PAPIERY PROCENTOWE:
Inwestycyjna seryjna 108,00.
Konwersyjna 67,50 — 67,75.
Dolarowa 78,75.
Dolarówka 54,00.
Stabilizacyjna 66,25 — 66.00.
Stabilizacyjna drobne 66,25 — 66,13 — 66,38.
Listy ziemskie 50,00.
Tendencja przeważnie mocniejsza.

—:—:—

CENY NABIAŁU I JAJ

według notowań Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, Oddział w Wilnie.

Dnia 23 kwietnia 1935 r.

MASŁO za 1 kg. w zł.:
Wyborowe 2,50 (hurt), 2,80 (detal).
Stołowe 2,30 (hurt), 2,60 (detal).
Solone 1,80 (hurt), 2,00 (detal).

SERY za 1 kg. w zł.:
Nowogródzki 2,30 (hurt), 2,80 (detal).
Lechicki 2,00 (hurt), 2,40 (detal).
Litewski 1,70 (hurt), 2,00 (detal).

JAJA:
Nr. 1 — 3,90 za 60 szt., 0,08 za 1 szt.
Nr. 2 — 3,60 za 60 szt., 0,07 za 1 szt.
Nr. 3 — 3,00 za 60 szt., 0,06 za 1 szt.

WCZESNE KARTOFLE
różówka (amerykany)
do sadzenia sprzedaje ze składu
Zawalna 9. Tel. 322.
WILEŃSKI SPÓŁDZIELCZY SYNDYKAT ROLNICZY.

Cement
po cenach najtańszych poleca
„CERAMIKA" — Wilno, Zawalna 26, tel. 16-35.

ŻĄDAJCIE
we wszystkich aptekach składach aptecznych naszego środka od-odcisków
Prow A. PAKA

Niewidzialny towarzysz ich spacerów - subtelny zapach wody toaletowej
5 FLEURS
FORVIL
5 Fleurs FORVIL
FORVIL
PARIS.
ELEGANCKIE PANIE W STOLICACH EUROPY UŻYWAJĄ WODY TOALETOWEJ O WYRAFINOWANYCH, TRWAŁYCH ZAPACHACH ŻYWYCH KWIATÓW 5 FLEURS FORVIL

BILANS SUROWY
WILEŃSKIEGO PRYWATNEGO BANKU HANDLOWEGO
na dzień 31 marca 1935 r.

AKTYWA.

Kasa, Bank Polski, P.K.O., Banki Państwowe, bony Funduszu Inwestycyjnego		228.373.39
Waluty zagraniczne		25.008.06
Papiery wartościowe własne		
a) pożyczki państwowe	3.930.04	
b) papiery hipoteczne	525.693.15	
c) akcje.	491.618.56	1.021.241.75
Udziały i akcje w przeds. konsorcj.		75.000.—
Banki krajowe		55.161.38
Banki zagraniczne		20.944.86
Weksle zdyskontowane		2.466.213.70
Rachunki bieżące (salda debetowe)		
a) zabezpieczone	2.708.042. 89	
b) niezabezpieczone	392.736.11	3.100.779
Pożyczki terminowe		192.517.—
Należności z tyt. układ. konwers., zaopatrzeń, w akcepty B-ku Akcept.		677.318.94
Nieruchomości		887.943.—
Różne rachunki		1.083.880.26
Koszty, różnice kurs. i t.p.		93.079.72
Oddziały		998.064.93
Suma bilansowa		10.895.525.99
Udzielone gwarancje		357.783.52
Inkaso		1.103.125.91
		12.356.435.42

PASYWA.

Kapitały własne		
a) zakładowy	2.500.000.—	
b) zapasowy	127.908.81	2.627.908.81
Wkłady.		
a) terminowe	3.090.570.18	
b) à vista	2.377.202.23	5.467.772.41
Rachunki bieżące (salda kredytowe) otwartego kredytu		110.271.03
Zobowiązania inkasowe		60.075.72
Redyskonto weksli		1.026.511.83
Banki krajowe		71.536.92
Banki zagraniczne		12.939.13
Różne rachunki		306.029.11
Procenty, prowizje i różne zyski.		156.764.99
Oddziały		1.055.716.04
Suma bilansowa		10.895.525.99
Zobowiąz. z tyt. udziel. gwarancyj		357.783.52
Różni za inkaso		1.103.125.91
		12.356.435.42

CASINO „Fenomenalna" ilustrowana komedja muzyczna o światowym rozgłosie
Poszukiwaczki złota
Arcywesoła treści 200 najpiękniejszych kobiet. Ameryki. 6 przebojów muzycznych. Oszałamiające przepychem niewidziane dotąd wystawa! Nad program: Aktualja. Początek o 4-ej.
Uwaga! Dziś 12—2 i 2 do 4-ej popoł.
Poranek dla dzieci i dorosłych
„Ala w krainie czarów" Przepiękna bajka z udziałem najwybitniejszych gwiazd, na czele GARY COOPER. Bogaty nadprogram Kolorowa groteska rysunk. Bilety od 25 gr.

HELIOS Ostatnie dni! Fascynująca Anna STEN, Fredric March w arcydziele reż. Roubena Mamouljana wg. nieśmiertelnej powieści
„KATIUSZA" Lwa Tołstoja. Nadzwyczajny nadprogram prod. „Sowkino" „Skrzydlata Parada w Moskwie" oraz atrakcja kolorowa p. t. „Kenik polny i mrówki". Wkrótce „RUMBA" tańec miłości. W rol. gł. Carole Lombard

PAN Dziś początek o 2 ej. Kolosalne powodzenie Roześmiane oczy z Shirley TEMPLE każdy powinien bezwzględnie zobaczyć.

Wkrótce
KAROL ADWENTOWICZ jako „PRZEOR KORDECKI"
OBROŃCA CZĘSTOCHOWY

ZARZĄD WILEŃSKIEGO BANKU ZIEMSKIEGO

podaje do wiadomości, że w dniu 8 maja r. b. o godzinie 6-ej po poł. odbędzie się w Wilnie, w lokalu Banku (ul. Mickiewicza 8),

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
Akcjonarjuszów Wileńskiego Banku Ziemskiego.

Akcje, albo zaświadczenia instytucyj kredytowych o zdeponowanych akcjach z numeracją takowych, powinny być złożone w Banku przed dniem 1 maja r. b.

Depozytarjusze Wileńskiego Banku Ziemskiego powinni przed dniem 1 maja r. b. powiadomić Bank o zamierzonem uczestniczeniu w Zgromadzeniu.

O ile powyższe Zgromadzenie nie dojdzie do skutku, to następne Walne Zgromadzenie, prawomocne bez względu na ilość przedstawionych na niem akcyj stosownie do Statutu Banku (§ 106), zwołanem zostanie na dzień 2º maja r. b. o godz. 6-ej po południu.

Porządek dzienny.

1) Odczytanie sprawozdania za rok 1934.
2) Referaty Komisji Rewizyjnej i Zarządu, oraz związane z nimi wnioski.
3) Ustalenie ilości Członków Komisji Szacunkowej (§ 88 Statutu).
4) Zatwierdzenie rachunku strat i zysków.
5) Przeznaczenie zysków za rok 1934 na mocy § 118 Statutu ze zmianami w tym paragrafie, które będą obowiązywały w dniu Walnego Zgromadzenia.
6) Zatwierdzenie sprawozdania za rok 1934 z bilansem i prowizorycznem zestawieniem przypuszczalnej wartości aktywów i pasywów z terenu poza granicami Polski.
7) Preliminarz wydatków na rok 1935.
8) Pokwitowania władz Banku z wykonania przez nie obowiązków (art. 390 § 2 pkt. 3 Kodeksu Handlowego).
9) Zamierzone zmiany Statutu, a mianowicie:

§ 30 pkt. 6 zamiast „...i zeznaje wniosek o wpisanie do Działu III Wykazu Hipotecznego ostrzeżenia, że dobra wystawione są na sprzedaż przez Wileński Bank Ziemski w terminie i na warunkach, wskazanych w pomienionej decyzji Zarządu", ustanowić: „...i zeznaje wniosek o wpisanie do Działu III Wykazu Hipotecznego ostrzeżenia, że dobra wystawione są na sprzedaż przez Wileński Bank Ziemski w terminie, wskazanym w pomienionej decyzji Zarządu".

Do § 31 dodać pkt. 5. „5) O fictycji nieruchomości, oszacowanej nie wyżej niż na pięć tysięcy złotych, nie ogłasza się w czasopismach, lecz oddziały wykaz takich nieruchomości, zawierający wszystkie dane wskazane w punkcie 3 niniejszego paragrafu, wywiesza się w lokalu Banku".

10) Referat Szacunkowej Komisji.
11) Wolne wnioski.
12) Wybory.

Kupię majątek ziemski
zagospodarowany, wypłacę do 100 tysięcy zł, resztę przejmę zobowiązania. Wymagana dobra ziemia, dogodne warunki komunikacyjne posiadane gospodarstwo rybne. Północna część Wileńszczyzny wyłączona. Oferty do Red. „Słowa" dla oznaczenia kwita Nr. 587.

SZCZURY MYSZY ORWIN

Drzewka owocowe otrzymał Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy ZAWALNA 9, TEL. 3-22. Sprzedaż na miejscu.

Przetarg

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza na dzień 15 maja 1935 roku godz. 12 przetarg na roboty naładunkowe w żwirowni Bezdany w ilości 60.000 m. kub.

Bliższe szczegóły w Monitorze Polskim Nr. 92 z dnia 19 kwietnia 1935 roku.

Lekarze

Doktór M. ZAURMAN
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
SZOPENA 2. TEL. 20-74.
Przyjmuje 8—9 i 4—8.

DR. WOLFSON
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 7, telefon 10-67, od godz. 9—11 i 4—8

Dr. Zygmunt KUDREWICZ
choroby weneryczne — syfilis, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od godz. 8—1 5—8 i Zamkowa 2 15. Tel. 19-60.

Dr. S. KAPŁAN
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe)
POWRÓCIŁ
Wileńska 10
(Wejście przez ul. Żeligowskiego m. 16)

Doktór ZELDOWICZ
Choroby skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje od godz. 9 — 1 i 5 — 8.

Doktór ZELDOWICZOWA
kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje o godz. 12 —2 4 — 7. Ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 277.

Kupno i Sprzedaż

FOTELE klubowe z białego włosia, tapczany, otomany poleca wytwórnia mebli wyściełanych S. Gabała Niemiecka 2.

DOM o 2 mieszkaniach, 200 s. kw. własnej ziemi do sprzedania za 5500 zł Tr. Batorego 5 (b. Połocka).

KOTA angorę kupi miłośnik zwierząt. Oferty pod „Kot" do Adm.

KUPIĘ karetkę (limuzynę lub kareserję) do podwozia „Ford 1930" Oferty z ceną pod „Karetka" do Adm.

FOLWARK sprzedam koło Wilna 16 ha. Bliższe informacje w Wilnie, Kopanica 12—11.

Lokale

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje zupełnie oddzielne, z osobnym wejściem i ze wszystkiemi wygodami: kuchnia, łazienka i tp. Gimnazjalna 4 m. 4.

DO WYNAJĘCIA 6-cio pokojowe mieszkanie ze wszelkiemi wygodami ciepłe i słoneczne, świeżo odremontowane, ul. Dąbrowskiego 7.

Do wynajęcia 3 pokojowe mieszkanie ze wszelkiemi wygodami, wolne od podatku, ul. Tomasza Zana 13.

MIESZKANIE 1 lub 2-pokojowe potrzebne. Łaskawe oferty dla „O. Z." do administracji.

MIESZKANIE 5 pokoi z wszelkiemi wygodami w domu hr. J. Tyszkiewicza przy ul. Zygmuntowskiej Nr. 6 do wynajęcia. Wiadomość tamże w mieszk. 1 od godz. 9 r. do 3 p.p.

MIESZKANIE do wynajęcia 5 pokoi wygodami i balkonem i piętro od frontu, słoneczne. Ul. Białostocka Nr. 4 tamże mieszkanie 3 pokojowe.

TRZECH POKOI UMEBLOWANYCH, z kuchnią i wygodami, poszukuje, od dn. 15 .8. Z głoszenia dla M. C. w ad min. „Słowa"

TRZY POKOJE — wygody, słońce parter — potrzebne. Oferty pod „17—18" do Adm.

4 POKOJE z wygodami Tyzenhauzowska 4.

Nauka

„PROMIEŃ" — Pryw. Koed. Szk. Powszechna i Przedszkole — Wiwulskiego 4. i filja na Zwierzyńcu — Witoldowa 35-a przyjmuje zapisy na następny 1935 — 36 rok szkolny. Egzaminy wstępne odbędą się w końcu maja r.b. Opłaty przystępne. Zniżki przewidziane.

Poszukują pracy

KOREPETYTOR - WYCHOWAWCA języki, polecenia, sierota, obejmie gdzie kolwiek kondycję lub jakąkolwiek inną posadę. Zajmie się domem, wyręczy w biurze, interesie, gospodarstwie. Zgłoszenia: „Profesor W.". Kościuszki Szczodrowo. Znaczek na odpowiedź załączyć.

CUKIERNIK z dobrą praktyką szuka posady w miejscu lub na wyjazd. Łaskawe oferty dla „Samotnego K".

Szukam posady lub kondycji na wieś. Oferty pod „Maturzystka" do Administracji „Słowa".

Praca zaofiarow.

KUCHARZ dobry na wyjazd na sezon do 1 września potrzebny. Zgłaszać się do Hotela Georges pokój 21, godz. 12—13.

RENTOWNE zajęcie otrzymają rutynowani akwizytorzy i akwizytorki. Zgłaszać się z dowodami Ofiarna 4 m. 1 od godz. 10—15.

Różne

Pod zabezpieczenie hipoteczne poszukuję 5 tys. zł. Oferty dla „Prywatnego przedsiębiorstwa" składać w Adm.

MODYSTKA przyjmuje wszelką pracę w zakres kapelusznictwa wchodzącą. Wykonuje tanio i elegancko, ul. Wielka 3 m. 16.

PORADNIA ZAWODOWA DLA DZIEWCZĄT Stow. „Służba Obywatelska w/m ul. Mickiewicza 25 — 5 poleca: wychowawczynie, nauczycielki języków obcych, pielęgniarki, ogrodniczki, biuralistki, ekspedjentki, instruktorki szycia i gotowania.

Poszukuje: stenografistek, ogrodniczek, pielęgniarek, wychowawczyń, nauczycielek.

Poradnia czynna: poniedziałki, środy i piątki od godz. 13-ej do 15-ej.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Wilno, Drukarnia „Słowa" Zamkowa 2 Redaktor w/z Władysław Bodn